№ 206 — Łódź, Piątek 29 lipca 1921 roku — Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 10.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Tragiczny match dyplomatyczny.

Przed kilku dniami rozważaliśmy na tem samem miejscu obecny stan sprawy górnośląskiej, kładąc nacisk na to, że w obozie francuskim, dotychczas bezwzględnie broniącym naszych słusznych pretensji do Górnego Śląska, zaczynają się ukazywać *niepokojące symptomaty*, zagrażające *poważnie* stanowisku naszej sojuszniczki, ergo i naszym bezpośrednim interesom. Daje się przytem zaobserwować nadzwyczaj charakterystyczne zjawisko: rozmaite komunikaty i wiadomości o konferencjach francusko-angielskich i o wymianie zdań między Paryżem i Londynem pełne są optymizmu, podnosząc zwycięstwo myśli francuskiej, która krok za krokiem systematycznie zwalcza z powodzeniem filogermanizm angielskich sfer rządzących, a tymczasem oficjalne enuncjacje Havasa od czasu do czasu dowodzą, że w rzeczywistości dzieje się wręcz odwrotnie. Dyplomacja angielska nietylko doprowadza do zrzekania się prze Francję praktycznych postulatów w sprawie uregulowania sprawy terenu plebiscytowego, ale zmusza swoją kontrahentkę do rejterady w dziedzinie teoretycznych podstaw swych żądań, co już jest zjawiskiem daleko znamienniejszem i niebezpieczniejszem.

Sprawa przynależności G. Śląska jest dla nas obecnie kwestją najżywotniejszą, od pomyślnego załatwienia której wydaje się zależeć normalny i p myślny rozwój Polski pod względem politycznym, a przedewszystkiem gospodarczym. Z tych względów ciągle reasumowanie zjawisk w tej dziedzinie i jaknajdokładniejsze zdawanie sobie sprawy z sytuacji jest koniecznością pierwszego rzędu.

Rozglądając się w oficjalnych enunciacjach obydwuch stron i tych wiadomościach, których podstawą są realne fakty, a nie pogłoski, obliczone na chwilowy optymizm i podniesienie ducha, trzeba stwierdzić, że wielki match między Lloyd George'm i Briandem w najważniejszej *chwili, bowiem tuż przed* rozstrzygnięciem, *rokuje* zwycięstwo dyplomatyczne championowi Albionu.

Wiadomem jest wszystkim że Sir Harald Stuart razem ze swoim włoskim kolegą z komisji międzysojuszniczej p. Visconti zaproponowali przydzielenie obecnie Polsce skrawka Pszczyńsko-Rybnickiego, a utworzenie z całego okręgu przemysłowego strefy neutralnej pod zarządem międzysojuszniczym.

Podziału strefy tej dokonanoby w przyszłości. Dzienniki doniosły wówczas, że Briand odrzucił tę myśl, jako sprzeczną z traktatem wersalskim, i że cała propozycja upadła. Tymczasem wczoraj zjawia się depesza, według której Briand oświadczył dziennikarzom, że Francja zgodzi się na takie rozwiązanie pod tym warunkiem, iż później los okręgu przemysłowego będzie rozstrzygnięty z uwzględnieniem wyników plebiscytu. Tutaj Briand zastrzega, iż przy obliczaniu ostatecznem trzebaby było wziąć w rachubę Pszczynę i Rybnik, chociaż Polska otrzymałaby je już przedtem na bezsprzeczną własność.

W tem zastrzeżeniu tkwi zamiar Anglji na przyszłość, która będzie usiłowała dokonać później podziału okręgu przemysłowego bez uwzględnienia olbrzymiej ilości głosów polskich w Pszczynie i Rybniku. Jak poważne tkwi w tem niebezpieczeństwo nie trzeba dodawać.

Poza tym faktem cofania się Francji z dotychczasowej p l a t f o r m y nienaruszalności traktatu wersalskiego jest jeszcze jeden znamienny symptomat, którego nie wolno pominąć milczeniem. A mianowicie w półurzędowej zapowiedzi francuskiej o zgodzie na oddanie Polsce i Niemcom tymczasowo niespornych terenów znajduje się następujący ustęp:

„Jedyną troską Francji jest zabezpieczenie swych wojsk na Górnym Śląsku, jedynem pragnieniem to, by widzieć kwestję górnośląską rozwiązaną w jaknajkrótszym czasie, lecz w sposób ostateczny".

To już jest oświadczenie, pod którem Lloyd George nie zawahałby się położyć swego podpisu.

Wobec tego, że jedyną troską Francji jest zabezpieczenie swych wojsk na Górnym Śląsku, Anglja zgodziła się na posłanie posiłków, oczywiście francuskich. Pozatem uderza tu jednomyślność co do załatwienia sprawy górnośląskiej jaknajszybciej i ostatecznie. I tutaj znowu wziął górę pogląd angielski. A ten pośpiech angielski jest całkiem zrozumiały. Najważniejszem zagadnieniem polityki angielskiej jest obecnie sprawa bliskiego wschodu. Tam się rozgrywa walka o upragnione przez Anglję panowanie nad Bosforem i drogą do Indji. Dopóki Lloyd George ma ręce związane sprawą Górnego Śląska i Irlandji, dopóty zagadnienie bałkańskie przedstawia wielkie trudności przy likwidacji. Jak wiadomo, Anglja w wojnie grecko-tureckiej popiera greków, podczas gdy Francja, wraz z bolszewikami, stoi po stronie kemalistów.

Oto dlaczego Anglja poczyniła tak kolosalne ustępstwa Irlandji; dlaczego prze tak forsownie do zlikwidowania sprawy terenów plebiscytowych.

Obecnie stanowisko Anglji jest o tyle silne, że grecy odnoszą nad turkami sukcesy. Odbija się to oczywiście na stanowisku Lloyd George'a w sporze polsko-niemieckim o granice i daje mu do ręki atuty, które Briand uznać musi.

Znamiennem jest w tej całej sprawie to, o czem już tyle razy była mowa: Górny Śląsk jest przedmiotem frymarki dyplomatycznej, a losy jego rozgrywają się w odległych krajach, na całkiem innych podstawach, niżby tego wymagała u c z c i w o ś ć i sprawiedliwość. I dlatego wszelkie komisje rzeczoznawców, raporty komisji sojuszniczej i t. p. są i pozostaną marną komedją dla naiwnych tego świata, którym wciąż jeszcze chodzą po głowie jakieś „niezdrowe pomysły" o sprawiedliwości i idealizmie w polityce możnych.

M. Drogoszewski.

Przed umowami polsko-czechosłowackiemi.

Expose ministra czechosłowackiego, d-ra Hotoveca w Pradze.

PRAGA, 27 lipca. (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych wydało następujący komunikat:

Minister Hotovec złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie o pertraktacjach z Polską: Polska była jedynem państwem, z którem nie mogliśmy zawrzeć, ze względów politycznych, żadnej umowy. Dzięki ministrom spraw zagranicznych obu państw udało się ostatecznie osiągnąć to, że przygotowano grunt dla zawarcia przyjaźnego porozumienia między obu państwami. Porozumienie to, ma się rozciągać na wszystkie sprawy polityczne, handlowe i komunikacyjne. Zadaniem ministra dr. Hotoveca było omówić podstawowe zasady umowy handlowej, komunikacyjnej i ewentualnie finansowej. Wskazawszy na serdeczne przyjęcie ze strony rządu polskiego, oraz na sympatyczne stanowisko dziennikarstwa polskiego wobec państwa Czechosłowackiego, minister Hotovec podkreślił, że w konferencjach z ministrem spraw zagranicznych, Skirmuntem, i ministrem skarbu omówił w s z y s t k i e główne kwestje, doszedł do porozumienia z nimi i ustalił podstawę rokowań, które przeprowadzą szczegółowo dwie komisje. Komisje zejdą się, mniej więcej, w połowie sierpnia, a mianowicie — handlowa w Warszawie, a finansowa w Pradze.

Następnie minister zaznaczył, że po obu stronach istnieje co do zawarcia umowy handlowej jednaki interes. Polska i Czechosłowacja, są zasadniczo państwami odmiennemi pod względem agrarnym i przemysłowym.— Co do eksportu i importu niema sprzecznych interesów.

Minister przypuszcza, że rokowania w sprawie umowy handlowej potoczą się gładko. — Wskazawszy na to, że w Polsce znajdują się czynniki, którym ewentualne porozumienie polityczne i handlowe między Czechosłowacją a Polską, nie byłoby na rękę, minister podkreślił, że chodzi tu prawdopodobnie o czynniki zagraniczne, rozszerzające pogłoski, że zawarcie umowy handlowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją zagrażałoby bytowi polskiej produkcji. Umowa pomiędzy Polską a Czechosłowacją umożliwi nawiązanie różnorodnych stosunków handlowych. Minister wyraził się z wielką ufnością o przyszłości gospodarczej Polski. Było szczęściem dla Polski, że ani długa wojna, ani wojenne komplikacje nie mogły zaszkodzić naruszeniu narodowego majątku polskiego. Skoro tylko rolnictwo w Polsce znowu się rozwinie, co jest kwestją najbliższej doby, Polska się skonsoliduje również i pod względem finansowym. Już teg oroczne żniwa zapewnią Polsce zupełną równowagę.

Minister wskazał na to, że w Pradze marka polska stoi bardzo nisko, że jednakże wewnętrzna siła kupna marki polskiej jest kilkakrotnie wyższą, niż na targach międzynarodowych. Jestto nie tylko prawdopodobne, ale bezzwzględnie pewne, że marka polska będzie się stale podnosić. W ten sposób usuniętoby niebezpieczeństwo ryzyka walutowego, pomiędzy obu państwami, któreby mogło nieprzychylnie wpłynąć na wymianę towarów. Polska posiadając wielkie bogactwa w ziemi, ma wszelkie podstawy szybkiego rozwoju. Przemysł czeski przedewszystkiem cukrowniczy, może się przyczynić do gospodarczej odbudowy Polski. Tranzyt przez Polskę, byłby dla Czechosłowacji wielką wygodą, ułatwiłby stosunki handlowe z zachodnią Rosją, która jako kraj rolniczc, byłaby dla Czechosłowacji dostawcą zboża a równocześnie rynkiem zbytu. Polska może skutecznie pośredniczyć między Czechosłowacją a Rosją. W tem tkwi, zdaniem ministra, wielkie znaczenie umowy i dla Polski.

Groźne wieści w sprawie Śląskiej.

WARSZAWA, 27.VII. (Telefonem). — **Nasze koła rządowe otrzymały wiadomości, potwierdzające, niestety, krążące od pewnego czasu wersje, że Francja skłania się do propozycji sir Stuarta, zmierzającej do natychmiastowego przyznania Polsce powiatów pszczyńskiego i rybnickiego, a poddania natomiast okręgu**

przemysłowego Górnego Śląska zarządowi międzynarodowemu.

Aczkolwiek autentycznie niewiadomo, czy prezydent ministrów Briand oświadczył się za tem „rozwiązaniem" sprawy górnośląskiej, jednakże rząd polski poczynił już wszelkie kroki, ażeby—o ile to będzie jeszcze możliwe—zapobiec dokonaniu się tej nowej krzywdy.

Wczoraj o godz. 1-ej po południu zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie rada ministrów, w celu omówienia dalszej taktyki, jaką zachować powinien rząd polski.

Różnice w stanowiskach — angielskiem i francuskiem.

PARYŻ, 28 lipca. (Pat). Rokowania francusko-angielskie w sprawie G. Śląska trwają w dalszym ciągu. W czasie, w którym Sant Aulaire przedstawił Curzonowi, że rząd francuski nie uważa za rzecz możliwą powzięcie decyzji przed wysłaniem posiłków, angielski charge d'affaires złożył Briandowi, w obecności Bertelota, wizytę i **przedstawił propozycje Harolda Stuarta i pułk. Wiscenty, według których należy oddać Niemcom i Polsce terytorja bezsporne, aby w ten sposób zmniejszyć teren okupacyjny.** Rząd francuski jest za jaknajszybszem rozwiązaniem kwestji, jednakże nie zgadza się na ten projekt, ponieważ wojska niemieckie uzyskałyby wtedy bardzo dogodne pozycje strategiczne, a nadto, z punktu widzenia politycznego, powstałyby trudności, gdyż przesądzałoby to do pewnego stopnia decyzję, co do rozstrzygnięcia całej kwestji. Rząd francuski pragnie doprowadzić do rozwiązania sprawy definitywnie i kieruje się jedynie obawą, aby nie wydawać ostatecznej decyzji, dopóki nie będzie zapewnione bezpieczeństwo wojsk francuskich i utrzymanie porządku.

Dwa uzgodnione punkty rokowań.

PARYŻ, 28 lipca (Pat.) Havas. Rokowania francusko - angielskie w sprawie Górnego Śląska **doprowadziły dotychczas do uzgodnienia 2 następujących punktów:** Ustalenie daty posiedzenia rady najwyższej, co pozwala przewidywać szybkie rozwiązanie sprawy, oraz zwołanie komisji rzeczoznawców dla rozpatrzenia sprawy granicy polsko-niemieckiej, w celu przygotowania materjału dla rady najwyższej, która poweźmie ostateczną decyzję. Pozostawałaby do uregulowania kwestja wysłania posiłków, czego domaga się Francja ze względu na bezpieczeństwo swych wojsk. **Nota 3-ch komisarzy** międzysojuszniczych w Opolu, która będzie dziś omawiana na konferencji ambasadorów zauważa, że **sytuacja na G. Śląsku jest nader poważna, oraz że wojska**, jakiemi komisja rozporządza **są niewystarczające.** Francja pragnie rozstrzygnięcia sprawy definitywnie i w tym celu domaga się wysyłki wojsk na G. Śląsk. Do sposobu w jaki posiłki zostaną wysłane, Francja nie przywiązuje wielkiej wagi i dlatego jest nadzieja, że dojdzie w tej sprawie do porozumienia. Rząd francuski poczyni w tym względzie wszelkie wysiłki.

Od pewnej wybitnej osobistości „Echo de Paris" dowiaduje się, [illegible]mcy mylą się, jeśli liczą [illegible]eporozumienia pomiędzy Anglją a Francją. Dzienniki wyrażają żal, że Anglja przedłuża dyskusję, kwestjonując prawo Francji do wysłania posiłków.

Konfanty w Paryżu.

PARYŻ, 28 lipca. (Pat). Korfanty, zwiedzając dziś z rana izbę deputowanych, konferował blisko 2 godziny w sprawach Górnego Śląska z szeregiem deputowanych, między innymi, z kilkoma członkami komisji spraw zagranicznych, oraz grupy „przyjaciół Polski".

Narady Brianda.

PARYŻ, 28 lipca. Prezydent ministrów, Briand, przyjął wczoraj ambasadora amerykańskiego, a nieco później włoskiego.

Z rady ambasadorów.

PARYŻ, 28 lipca. (Tel. wł.) Rada ambasadorów odbyła wczoraj rano posiedzenie, na którem przyjęła do wiadomości ostatnie sprawozdanie sytuacyjne komisji międzysojuszniczej w Opolu. Następnie naradzano się nad odpowiedzią, jaka ma być udzielona rządowi niemieckiemu w sprawie mianowania nowego komisarza rzeszy dla obszarów w Nadrenji, okupowanych przez państwa sprzymierzone.

Przedmiot obrad rady najwyższej.

BERLIN, 28-go lipca. (Tel. wł.). „Lokal Anzeiger" donosi z Londynu, że rada najwyższa będzie omawiała na swem posiedzeniu oprócz sprawy górnośląskiej także sprawę zarządzeń karnych w Nadrenji oraz sprawę procesów lipskich. Chamberlain oświadczył, że dotąd jeszcze nie ustalono urzędowego programu prac rady najwyższej.

Kronika polityki polskiej.

Prośba o dymisję posła Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie łotewskim p. Witolda Kamienieckiego została przyjęta. Następca nie został dotychczas zamianowany. Jak wiadomo rząd nasz był przykro zaskoczony związaniem się Łotwy z Litwą i Estonją, zmarnowaniem wszelkich dotychczasowych naszych stosunków z Łotwą i ustępstw dla niej. P. Kamieniecki należy do stronnictwa p. Skulskiego.

—

Dowiadujemy się, że poselstwo polskie do Moskwy wyjeżdża w najbliższą niedzielę.

Biurokratyczna powolność.

WARSZAWA, 28 lipca. W ostatnich dniach miały miejsce zajścia na stacjach linji kolejowej Sosnowiec — Warszawa wypadki wykroczeń przeciwka podróżnym —żydom ze strony zdemobilizowanych **żołnierzy.** Jeżeli dochodzenia, nakazane przez władze cywilne i wojskowe natychmiast po pojawieniu się tych pogłosek, wykażą prawdziwość, będzie wydane surowe zarządzenie w celu zapobieżenia podobnym wypadkom i ukarania winnych.

Napad litwinów na placówki polskie.

WILNO, 28 lipca. (Pat). — W nocy z niedzieli na poniedziałek silne oddziały partyzanckie zaatakowały polskie placówki w rejonie Olkiennik. Do okolicy tej wyjeżdża dla przeprowadzenia śledztwa komisja ligi narodów.

Pomoc niemiecka dla Litwy.

WILNO, 28 lipca. (Pat). Z Kowna donoszą, że na Litwę miało przybyć z Niemiec 3000 ochotników; nadto podobno sprowadzono z Niemiec pociągi pancerne, auta pancerne i gazy trujące.

Stan wojenny na Białorusi.

WILNO, 27 lipca. (Pat). Z Mińska donoszą: W pasie pogranicznym i na Białej Rusi sowieckiej ogłoszono stan wojenny. Specjalne oddziały ściągają kontyngent zbożowy, zabierając zboże na pniu. Ruch kolejowy został wstrzymany jakoby ze względu na przerzucanie większych oddziałów na wschód.

Mowa Trockiego

Jedyny ratunek w nowej ofensywie.

BERLIN, 28 lipca. (Russpress) „Gołos Rossii" zamieszcza sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komitetu wykonawczego w Moskwie, na którem Trocki, między innemi, powiedział, co następuje: „Najbliższa przyszłość dowiedzie nam, że polityka, polegająca na utrzymaniu równowagi i ustępstwach dla kapitalistów, jaką obecnie uprawia Lenin, jest mirażem, a może nawet utopją. Kapitalistyczna Europa nas nienawidzi i nigdy nam nie dopomoże, raczej pozwoli zginąć naszej ludności, aniżeli zasili zbożem.

Nie pozostaje nam więc nic innego, jak sięgnąć siłą oręża po to, czego nam nie chcą dać dobrowolnie. **Niechęć Europy względem nas skrupi się przedewszystkiem na Polsce, przeciwko której skierujemy nasze pierwsze kroki, na tej Polsce, która pozwala sobie na gwałcenie traktatu ryskiego.**

Nasza ofensywa jest jedynym sposobem ukarania Polski i zdobycia koniecznego dla nas zboża".

Codzienna komunikacja napowietrzna.

Paryż-Strasburg-Warszawa.

PARYŻ, 28 lipca. (Pat). Napowietrzna komunikacja pocztowa Paryż—Strasburg, Paryż—Warszawa odbywać się będzie codziennie.

Ważne narady komisji odszkodowań.

PARYŻ, 28 lipca. (Tel. wł. Gł. Pol.") Dziś i jutro odbędzie komisja odszkodowań dwa ważne posiedzenia. Między innemi sprawami, które są na porządku dziennym tych obrad wymieniają dzienniki francuskie odbiór okrętów handlowych, wydanych koalicji przez Niemcy i rozdział tonażu między sprzymierzonych. Nadto ulegnie zmianie kilka postanowień w sprawie spłat gotówkowych. Wreszcie zostanie rozpatrzone sprawozdanie komisji gwarancyjnej o przeprowadzonych w Berlinie badaniach zdolności płatniczej Niemiec. Podobno doszło do skutku porozumienie co do dostawy węgla, którego szczegóły zostaną prawdopodobnie wkrótce ogłoszone.

Burzliwe zajścia w parlamencie czeskim.

PRAGA, 27 lipca. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przyszło do burzliwych scen, kiedy poseł czeski, Zeydl, znany z afery policzkowej, zamierzał przemówić, jeden z posłów niemieckich począł wołać: „bohater, który napadł z tyłu, tchórz!", poczem posłowie niemieccy opuścili salę, mimo to obrady toczyły się w dalszym ciągu, bez udziału posłów niemieckich.

De Valera nieprzejednany.

LONDYN, 27 lipca, (Tel. wł.) Po przybyciu swem do Dublina De Valera zamieścił w urzędowym organie sinnfeinistycznym „Irish Bulletin", w którym pisze między innymi:

„O ile prasa angielska twierdzi, że gabinet brytyjski przestrzegał zasad liberalnych w swoich propozycjach, to twierdzenie to jest conajmniej przesadne. Prasa angielska nie rozumie uczuć irlandzkich. Propozycje rządu angielskiego rozszerzają nieco Homerul ale nie zawierają tego do czego Irlandja dąży od stuleci, a mianowicie narodowej samodzielności i jedności".

De Valera stwierdza, że, o ile rząd angielski przestanie wywierać nacisk na Ulster, wówczas stanie się rzeczą możliwą porozumienie pomiędzy Irlandją południową a północną. Jakkolwiek Anglja jest dość silna, ażeby zgnieść Irlandję, tem niemniej jednak nie będzie mogła zmienić postanowień narodu.

W krainie głodu i zarazy.

BARANOWICZE, 28 lipca. Tel. wł. Od osoby, przybyłej dzisiaj z Moskwy dowiadujemy się następujących szczegółów o katastrofalnym położeniu Rosji południ.

Do klęski głodowej, która panuje na południowym wschodzie Rosji i nad Wołgą przyłączyła się cholera, która szaleje w zastraszający sposób.

Urzędowe sprawozdania regestrują dotychczas w miesiącu lipcu 10 tysięcy wypadków cholery. Rzecz prosta, że głód dzielnie pomaga szerzeniu się cholery, gdyż ludność żywi się wyłącznie korą drzewną, konikami polnymi i t. d. Wszelka akcja zapobiegawcza pomyślana na większą skalę jest niemożliwa z powodu braku szczepionki antycholerycznej.

Straszliwy głód wypędza ludność wiejską z ich siedzib, która w poszukiwaniu za chlebem wędruje na wschód i zachód. Opróżniają się z mieszkańców obszary gub. Kazańskiej, Samarskiej, Symbirskiej, Saratowskiej, południowe części Wiatskiej, Ufimskiej oraz Carycyńskiej. Tylko w miastach ludność pozostaje dotąd jeszcze na miejscu.

Przeszło 13 miljonów ludzi porzuciło swe siedziby. Władze bolszewickie są bezradne i nie mogą opanować tego zgłodniałego żywiołu. Część ludności wędrującej za chlebem dotarła aż do g. Tobolskiej, niszcząc po drodze wszystkie wsie i zagrody.

Nad Wołgą przy węzłach kolejowych utworzyły się chwilowe skupienia zgłodniałych nędzarzy. Rozgrywają się tragiczne sceny. Ludność doprowadzona do rozpaczy, chcąc uchronić najmłodszych od mąk śmierci głodowej, stale topi je w rzece lub rzuca pod koła pociągu. Na szlakach zachodnio-syberyjskich z powodu głodu staczają wygnańcy mordercze bójki z ludnością o chleb.

Z gub. Kazańskiej wyruszyła na wschód w wędrówce za chlebem przeszło połowa ludności. Wyruszając ze swych siedzib ludność zniszczyła wszystkie zagrody gospodarskie.

Tragicznie przedstawia się los polaków, zamieszkałych w Kazaniu. Na razie trzymają się oni jeszcze w mieście, pomagając sobie wzajemnie, lecz dłużej, aniżeli trzy tygodnie nie będą się mogli utrzymać. Delegacja polska w Moskwie czyni wszystko, ażeby umożliwić im powrót do kraju.

Z okolic, położonych nad Wołgą i Kamą, polacy uciekają masowo. Kostroma wyludniła się do tego stopnia, że nie można znaleźć ani jednego katolika, któremuby powierzono klucze od kościołów i budynków parafialnych. W Rostowie nad Donem położenie aprowizacyjne jest beznadziejne, a epidemja rozszerza się w sposób groźny.

Pod naciskiem opinji publicznej i w obawie przed gniewem tłumu, władze sowieckie zamknęły od dnia 23 lipca w całej Rosji jadłodajnie dla komisarzy sowieckich. Obecnie nikt z urzędników uprzywilejowanych nie otrzymuje deputatu żywnościowego.

PARYŻ, 28 lipca. (Polpress). Waszyngtoński korespondent „Chicago Tribune" donosi, iż do Rosji mają być wysłane ekspozytury prawie wszystkich amerykańskich instytucji filantropijnych, pracujących obecnie w państwach zach. Europy. Z Ameryki w najkrótszym czasie zostaną wysłane transporty aprowizacji, ubrania i lekarstw. Centralną składnicą instytucji amerykańskich, które mają pracować w Rosji ma być Warszawa.

MOSKWA, 28 lipca. (Polpress). Z rozporządzenia Trockiego, Moskwa jest otoczona od strony wschodniej i południowo-wschodu, podwójnym pasem oddziałów wojskowych. Zarządzenie to zostało zrobione na skutek otrzymania wiadomości, iż wielotysięczne bandy chłopów z gubernji, ogarniętych głodem, posuwają się w stronę stolicy.

TARNOPOL, 28 lipca. (Polpr.) Z Kamieńca nadchodzi wiadomość iż cholera została już przeniesiona i na Ukrainę. W Kijowie w pierwszej połowie lipca skonstatowano 112 wypadków, w Charkowie 420 i kilka wypadków w Płoskirowie.

MOSKWA, 28 lipca (Polpress) Ludność wsi Moszajewo, Samarsk. gubernji wobec zupełnego braku chleba i wogóle aprowizacji postanowiła, iż cała wieś powinna popełnić kolektywne samobójstwo. Kobiety i dzieci o opinję nie pytano. Wybrano kilku najsilniejszych chłopów, którzy zamknęli każdą rodzinę w jej własnej chałupie i zawalili wejście materjałem lekkopalnym. Kiedy wszyscy zostali zamknięci, wybrani podpalili w kilku miejscach odrazu wieś i rzucili się sami w płomienie. — Zginęło 140 ludzi.

MOSKWA, 28 lipca. (Polpress) Trocki wydał rozkaz do armji, w którym zaznacza, że armja powinna *stanąć do* walki z nowym wrogiem sowieckiej Rosji — głodem i cholerą. Przekroczenia rozkazów wyższych dowódców będą karane jak podczas działań wojennych. Manewry, które bieżącej jesieni miały się odbyć w kilku okręgach, zostały odwołane.

PARYŻ, 28 lipca, (Russpres). Rosyjski komitet narodowy w Paryżu wydał 2 odezwy do ludów cywilizowanych całego świata i do obywateli rosyjskich, nawołując do natychmiastowej pomocy ginącej ludności w Rosji. Pierwsza odezwa głosi, że cały świat jest zainteresowany w ocaleniu Rosji od śmierci głodowej i że pomoc okazana powinna mieć charakter akcji urzędowej. Należy spieszyć z pomocą i uzyskać gwarancję, że dojdzie ona do miejsca przeznaczenia.

Druga odezwa głosi, że kontrola i przewodnictwo powinno pozostawać w rękach przedstawicieli obcych państw. lecz obywatele rosyjscy powinni zjednoczyć się i dźwigać cały ciężar tej naglącej pracy.

GDANSK, 28 lipca. (Pat). Donoszą tu z Helsingforsu, że ilość głodujących w Rosji obliczają na 35 miljonów. Chłopi z okolic, dotkniętych głodem, uciekają do miast, dokąd ich nie wpuszczają. Staczane są wielkie bitwy.

Szalejąca wczoraj przed północą burza zepsuła na tyle linję telefoniczną z Warszawą; żeśmy nie mogli otrzymać ostatniego połączenia. Dlatego też w numerze dzisiejszym brak części wiadomości nocnych.

Sytuacja polityczna w Belgji.

(Koresp. własna „Głosu Polskiego").

Bruksela, w lipcu.

Pewien odłam prasy zapowiedział rychłe wystąpienie ministrów socjalistycznych z rządu, w którym się znajdują, od tragicznych

Dookoła strejku w przemyśle włókienniczym.

Wczoraj przed południem w lokalu związku przemysłowców odbyła się konferencja fabrykantów, w wyniku której przesłano poniższy list do pana inspektora pracy III okręgu:

Na skutek obrad wczorajszych donosimy Panu niniejszym, że od uczynionej przez nas propozycji 30 proc. podwyżki nie odstępujemy.

Oświadczenie przedstawicieli związków robotniczych, iż zlikwidowanie zatargu uzależnione zostaje od uprzedniego przyjęcia wszystkich innych żądań wraz z podpisaniem umowy głównej, która według tego oświadczenia ma być obowiązującą dla całego przemysłu włókienniczego w państwie, zmuszeni jesteśmy uważać za wyraźny dowód dążenia do utrudnienia porozumienia. Warunek ten bowiem nietylko wprowadza do rokowań pierwiastek, nie stanowiący dotąd osnowy zatargu, i nietylko skazuje zlikwidowanie strejku na bardzo znaczną zwłokę, ale ponadto wymaga od nas uzurpowania kompetencji, których nie posiadamy i posiadać nie możemy. Nie odmawiając w zasadzie dalszego dyskutowania umowy, uświadamiamy sobie wszystkie trudności, jakie będą nieuniknione przy ustalaniu poszczególnych artykułów, z których liczne są sporne, a niektóre wprost wykluczają możność jakichkolwiek ustępstw z naszej strony.

Podkreślamy z całym naciskiem, że to nie my wprowadziliśmy sprawę tę w sferę obrad, zatracających przez to charakter sporu o podłożu czysto-ekonomicznem i zaznaczamy raz jeszcze, że zasadniczo nie opieramy się przystąpieniu do dalszego czytania umowy, z tem jednakże, iż po uzyskaniu sankcji władz miarodajnych będzie ona zawarta i podpisana przez nas *tylko* w imieniu reprezentowanych przez nas związków.

Konferencja w sprawie stanowiska przemysłowców.

Pan inspektor pracy Wojtkiewicz zakomunikował o odpowiedzi przemysłowców komisji strejkowej, zapraszając ją na konferencję.

Konferencja ta odbyła się w inspektorjacie pracy wczoraj o godz. 3 po południu, pod przewodnictwem inspektora, pana Wojtkiewicza, przy udziale delegatów związków zawodowych robotniczych. P. Wojtkiewicz odczytał zebranym list przemysłowców, poczem potoczyła się dyskusja na temat ustalenia tekstu umowy głównej. Przedstawiciele robotników zaznaczyli, iż dla nich sprawa ustalenia tekstu umowy głównej jest bardzo ważna i sądzą, że po ustaleniu warunków podwyżki należy przystąpić do omawiania poszczególnych punktów umowy. Delegaci robotniczy zaznaczyli, że jeżeli fabrykanci nie ustalą roli delegatów fabrycznych, to robotnicy będą im robić obstrukcję i w poszczególnych wypadkach gromadnie będą przychodzić do kantoru, zamiast tego, aby za ogół wszystko załatwiali delegaci. Główna umowa określi ściśle kompetencje delegatów, które obecnie nie są należycie ustalone i dopuszczają nawet możliwość przekraczania właściwych kompetencji ze strony delegatów, czemu zapobiegnie ustalenie ich praw w głównej umowie.

Co do czasu dnia pracy dla stróżów, palaczy i maszynistów, takową muszą być uzgodnione podług wydanej ustawy o pracy w przemyśle. Przyjmowanie i wydalanie robotników przez administrację fabryczną już, podług relacji delegatów związków zawodowych, od dłuższego czasu jest faktycznie uskuteczniane w kontakcie z delegatami związków zawodowych, tak, iż włączenie tych punktów do umowy głównej byłoby właściwie usankcjonowaniem istniejących obecnie stosunków fabrycznych. Niektóre z żądań robotników są już podobno objęte umową z dn. 20 listopada 1920 roku. Robotnicy wyrazili przekonanie, iż fabrykanci źle ujmują sprawę umowy głównej, która, według związków zawodowych jest do dyskusji i powinna być załatwiona. O redukcji żądań robotnicy nie wspominali, tak, iż różnica 30 do 90 istnieje w dalszym ciągu.

Wyjazd delegacji przemysłowców.

W dniu wczorajszym udała się do Warszawy delegacja przedstawicieli związku przemysłowców przemysłu włókienniczego.

Zebrania sprawozdawcze związków zawodowych.

Zarówno polskie związki zawodowe z Głównej 31, jak i zw. klasowe z Sienkiewicza 9 i robotnicy chrześcijańscy w Domu Lud. odbyli zebrania, na których referowali sytuację strejkową delegatom związkowym. Na zebraniach uchwalono rezolucje za dalszym strejkiem aż do uzyskania postawionych warunków. Robotnicy przystali na redukcję początkowych żądań komisji strejkowej ze 120 na 90 proc.

Proklamacja.

Zarząd główny związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Polsce w dniu 28 lipca wydał proklamację do robotników i robotnic, nawołując do jedności, karności i solidarnego wytrwania w strejku. Proklamacja ta występuje przeciwko rządowi p. Witosa, opierającym się na zbogaconem chłopstwie i burżuazji za to, iż „wykrętnie mówi, że nie posiada egzekutywy do zmuszenia fabrykantów, aby ci uznali słuszne żądania robotnicze". Proklamacja podkreśla, iż fabrykanci wobec konkurencji z przemysłowcami zachodu chcą rozwijać przemysł krajowy „na głodzie i nędzy klas pracujących". Proklamacja opiera się na urzędowych danych, które stwierdziły wzrost środków żywnościowych o 73 proc. z górą. Do tego doliczyć należy współmierny wzrost innych artykułów pierwszej potrzeby, a będziemy mieli jasny sąd, czy żądania robotnicze były wygórowane".

W sprawie chleba.

Opinja piekarzy.

Podług danych, udzielonych przez dyrektora wydziału handlowego przy cechu piekarskim w Łodzi p. Kazimierza Gralińskiego, sprawa zaopatrzenia Łodzi w chleb przedstawia się w sposób następujący:

Mąka tanieje, dowóz do Łodzi zboża i mąki wielki. Sam wydział handlowy, istniejący od pół roku z początku nie mógł sprowadzać większych transportów z powodu ograniczeń przewozowych ze strony starostów, jednakże do chwili obecnej sprowadził przeszło 170 wagonów przennej mąki amerykańskiej i 50 wagonów mąki żytniej z dalszych okolic kraju na chleb. Cena chleba dziś przeciętnie wynosi mk. 210 za 4 funty, czyli około 55 mk. za funt. Chleb będzie niebawem tańszy gdy zostaną wypieczone stare zapasy droższej mąki. Dziś można dostać korzec zboża w Łodzi za cenę mk. 7000, w dalszych okolicach korzec zboża można już dostać za 6000 mk. Mąka pszenna jest jeszcze droga wobec wysokiego stanu waluty amerykańskiej, lecz niebawem mąka krajowa stanie do konkurencji. Niema jeszcze nadmiaru mąki, ponieważ młyny, wskutek dorocznego remanentu, remontu, dopiero przygotowywują się do wzmożonej kampanji przemiałowej. Żniwa dopisały znakomicie. Braku w kraju nie będzie.

Mąka na sprzedaż w cechu piekarzy.

Wydział handlowy przy cechu piekarzy, Podleśna Nr. 1 rozpoczął sprzedaż mąki detalicznie i hurtowo dla wszystkich, pragnących kupować, z dostawą na miejscu, oraz z własnych magazynów. Godziny sprzedaży od 9 do 1 i 3—6. Mąka amerykańska pierwszego gatunku detalicznie na worki po 76 mk. funt.

Zmniejszenie się szmuglu.

Wobec hurtowego dowozu mąki do Łodzi wozami, w ostatnich czasach zaczyna zanikać jeden z przemysłów powojennych, mianowicie szmuglowanie do miasta mąki woreczkami na plecach, z czego wielkie rzesze klasy niepracującej znajdowały dostatnie utrzymanie. Obecnie zamożniejsi byli szmuklerzy sprowadzają mąkę wozowo już jako kupcy.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 29-ty lipca.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, skłonność do burz, ciepło, słabe wiatry wschodnie.

W sprawie czynszu komornego.

Wielu właścicieli nieruchomości od bieżącego półrocza układa się dobrowolnie z lokatorami w sprawie podwyżki czynszu komornego. Właściciele nieruchomości, na zasadzie tych umów, przystępują do przeprowadzenia niezbędnych napraw dachów, studzien, i t. p. Wielu zamożniejszych lokatorów zgadza się chętnie na podwyżki ze względu na spadek waluty i znaczny koszt robocizny przy naprawach.

Sprostowanie.

D. O. G. Ł. nadsyła nam z prośbą o przedrukowanie:

Wobec ukazania się w pismach tutejszych wzmianki, jakoby stacjonujący w Zgierzu pułk piechoty, na święto pułkowe zaprosił specjalnie niemieckie stowarzyszenie śpiewacze „Männergesangverein", które jakoby znów produkowało się specjalnie po niemiecku, D. O. Gen. Łódź prosi o sprostowanie, że wzmianka ta jest niezgodna z prawdą. Pułk ów nic wspólnego ze związkami niemieckimi nie posiada i do żadnego udziału w uroczystości nie zapraszał.

Z politechniki warszawskiej.

Rektorat politechniki warszawskiej zawiadamia, że podania o przyjęcie na półrocze zimowe r. ak. 1921-22, winny być składane na imię rektora od 1 do 22 września r. b.

Przy podaniu, winny być dołączone dokumenty:

1) świadectwo dojrzałości, uzyskane w jednej z państwowych szkół średnich ogólno-kształcących. Uczniowie szkół prywatnych oraz szkół obcych mogą być przyjęci do politechniki tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane zostały przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego na równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich;

2) metryka urodzenia;

3) curiculum vitae, własnoręcznie napisane;

4) świadectwo wskazujące stosunek petenta do służby wojskowej;

5) trzy fotografje t. zw. paszportowe.

Co się tyczy opłat, to ministerjum w. r. i o. p. w niedługim czasie je wyznaczy. Z powodu braku miejsca, politechnika wystąpiła do ministerjum z prośbą o zgodę na ograniczenie liczby przyjęć.

O naftę techniczną.

k) Województwo łódzkie otrzymało zawiadomienie, że do składnic prowincjonalnych dla zapędu pługów silnikowych oprócz benzyny będzie dostarczaną nafta techniczna, dostosowana do wymagań silników amerykańskich. Cena nafty loco wagon na stacji odbiorczej została ustalona na 36 marek 34 fenigów za 1 kilogram. Kooperacja rolna zobowiązała się sprzedawać tę naftę w składnicach prowincjonalnych położonych w bezpośredniem sąsiedztwie stacji kolei normalnych po 40 mk. za 1 kilogram, w składnicach oddalonych od stacji kolei normalnych do ceny tej dochodzą koszty przewozu nafty z kolei normalnej do odległej składnicy.

Napad bandycki.

k) Wczoraj, na przejeżdżających drogą prywatną Heinzla, gm. Łagiewniki, pow. łódzkiego Józefa Walanowskiego, Antoniego Mirowskiego, Stanisława Świętczaka, napadłu dwuch uzbrojonych bandytów, którzy rozkazali wszystkim podnieść ręce do góry, poczem pod groźbą zabójstwa nie pozwolili nikomu ruszyć się z miejsca. Obrewidowawszy kieszenie bandyci zabrali portfele, w których znajdowała się gotówka: Świętczakowi zabrano 7.000 mk., Mirowskiemu 8.000 mk., Walanowskiemu 5.000 mk oraz 11 butelek wódki, którą posiadał w bronzowej torbie płóciennej, oraz zegarek srebrny i t. d. Bandyci ubrani byli po wojskowemu, w czapkach, owijaczach i spodniach wojskowych, lecz bez mundurów, około 24 lat obaj. Komendant policji na powiat łódzki zarządził pościg za bandytami.

Wypadki.

—o—

Usiłowanie żonobójstwa. Przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 86 Antonina Brzezińska, właścicielka herbaciarni, już od dłuższego czasu znajdowała się w nader naprężonych stosunkach ze swym małżonkiem, aż w środę małżeńskie nieporozumienie doprowadziło do zamachu zbrodniczego, a mianowicie mąż przy pomocy długiego noża masarskiego usiłował własną żonę zamordować. Sąsiedzi zaalarmowali pogotowie, które ofiarę przewiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Antonina Brzezińska, broniąc się od zbrodniczego ciosu, otrzymała straszliwą ranę w lewą rękę, ciało zostało rozprute na 8 centymetrów. Stan rannej budzi poważne obawy. Zbrodniczego męża aresztowano a sędzia śledczy wdrożył śledztwo, celem ustalenia pobudek zbrodni. Brzezińska w drodze do szpitala kilkakrotnie mdlała w karetce pogotowia wskutek osłabienia i utraty krwi.

Pod kołami tramwaju. Przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Gdańskiej, na gwałtownym skręcie wpadł pod koła tramwaju dozorca domu nr. 48 przy ul. Andrzeja, Tomasz Dzinkowski. Maszynista zdołał w ostatniej chwili motor zahamować, dzięki czemu uratował życie nieopatrznemu dozorcy, lecz przednie koła wagonu motorowego poraniły Dzinkowskiego ciężko w głowę, tak, iż musiano zawezwać pogotowie, którego lekarz udzielił Dzinkowskiemu pierwszej pomocy.

k) **Pod kołami lokomotywy.** Przy szosie łęczyckiej, na drugim kilometrze od Zgierza, na nowobudującej się linji kolei dojazdowej Zgierz—Ozorków, dostała się pod koła [illegible] lokomotywy Anna Zanajska ta[illegible]szczęśliwie, że obie nogi zostały [illegible] Anna Zanojska pochodzi ze w. ...oboszczowce, gm. Lućmierz. Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Zgierzu.

k) **Topielec.** W folwarku Puczniew, pow. łódzkiego, przy dopływie rzeki Ner utopił się 9 letni Stanisław Woźnicki. Topielca po upływie godziny wydobyto z wody i zabezpieczono na miejscu do czasu decyzji władz sądowo-lekarskich.

k) **Za sprzeniewierzenie.** Policja aresztowała Juljana Gerkowskiego, zamieszkałego przy ul. Klonowej nr. 6, oskarżonego o roztrwonienie znacznej sumy pieniędzy, otrzymanych na aprowizację od fabrykanta Ryszarda Schroedera, przy ul. Ludwiki. Aresztowanego przesłano do Urzędu śledczego.

k) **Co kradną?** Wczoraj z fabryki Brauna i Hurwicza przy ul Sienkiewicza 3-5. skradziono 2 bele wełny, wart. 300.000 mk., które złodzieje przenieśli na sąsiednią posesję pod nr. 7. Tutaj wdocznie spłoszeni, złodzieje porzucili towar i uciekli.

k) Z mieszkania Zakrzewskiego przy ul. Zachodniej nr. 31, złodzieje skradli garderoby i bielizny wartości 140.000 mk.

k) Berkowi Gordonowi przy ulicy Wschodniej 76, skradziono garderoby i biżuterji na sumę 180.000 mk.

k) Adamowi Mękarskiemu, przy ul Nowaka nr. 3 skradziono różnych rzeczy wartości mk. 130.000.

Załatwione żądania robotnicze.

Zakończenie strejku brukarzy i betoniarzy.

Robotnicy ziemni, pracujący u przedsiębiorców brukarskich i betoniarskich, uzyskawszy 50 pr. podwyżki przystąpili do pracy. Przy robotach brukarskich część robotników pracuje na akord, czyli od sztuki, robotnicy ziemni zarabiają od 400 mk. dziennie. U niektórych przedsiębiorców robotnicy pracowali bez przerwy, uzyskując te same warunki płacy. (k)

Unormowanie płac w cegielniach

(k) Na konferencji w inspektoracie pracy pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza, przy udziale właścicieli cegielni i delegatów związków zawodowych robotniczych budowlanych, drzewnych i pokrewnych, delegata pol. zw. zaw. p. Bednarczyka ustalono płace za pracę w cegielniach okręgu łódzkiego. Strychacze otrzymywać będą od tysiąca cegły 800 mk., za rozwózkę 120 mk., od tysiąca za ustawienie 60 mk. wywożenie 80 od wozu, wypalanie od tys. 80 mk.

Płaca na dniówkę ustaloną została w wysokości 350 mk. na dzień.

Podwyżka płacy młynarzom.

Wczoraj popoł. pan inspektor pracy Wojtkiewicz przewodniczył konferencji w sprawie podwyżki płacy młynarzom. W konferencji uczestniczyli ze strony młynarzy Kochanowski i in., ze strony zw. mącznego radny Rapalski, Studniarek, Michlewski, Michalewski.

Ustalono i przyjęto podwyżkę płacy o 45 proc. Młynarze otrzymywać będą tygodniowo 5607 mk., czeladnicy młynarscy 700 marek dziennie, pomocnicy młynarzy 580 mk. dziennie.

Żądania w elektrowni.

Pracownicy elektrowni miejskiej wystawili żądania podwyżki o 75 proc.

Z sądu doraźnego.

O rozbój.

(r) W dniu wczorajszym sąd pokoju w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego i przy udziale sędziego Jarzębskiego i Kahla rozpatrywał sprawę Stefana Grutowskiego lat 27, Józefa Wasiaka, lat 25 i Piotra Knapińskiego lat 25, oskarżonych o rozbój.

W akcie oskarżenia urząd prokuratorski wnosi oskarżenie przed sądem doraźnym Stefana Grubowskiego, lat 27, mieszkańca miasta Łodzi, Józefa Wasiaka l. 25, mieszkańca m. Zgierza i Piotra Knapińskiego lat 25, mieszkańca gm. Biała, pow. Brzezińskiego pod zarzutem tego, że będąc w zmowie i działając świadomie wspólnie z innymi sprawcami w nocy z dnia 6—7 czerwca 1921 r. w Zgierzu zaopatrzywszy się w broń palną, mianowicie w rewolwer, zapomocą gwałtu na osobach Antoniego Rutkowskiego i Szymona Wolskiego, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia z fabryki „C. Horak i H Wenske", różnych materjałów wartości 1.000.000 mk., stanowiących własność powyższej firmy.

Zbrodnia ta przewidziana w art. 51 i 589, I i II p. 5 K. K. i na zasadzie art. 390 K. K. art. 1,5 ustawy w przedmiocie sądów doraźnych, podlega właściwości sądu doraźnego.

Po odczytaniu wniosku prokuratora zabrali głos obrońcy Kobyliński, Dickstein i Filipkowski, którzy kwestjonowali, czy sąd doraźny może być uważany za ukonstytuowany, a to dla tego, iż prawo o sądach doraźnych w art. 64 żąda złożenia od prokuratora dowodu iż ustawa o przedłużeniu działalności sądów doraźnych na dalsze 6 miesięcy była należycie rozplakatowaną i że odpowiednie

zawiadomienie komisarza rządu powinno się znajdować w kancelarji sądu doraźnego. Do czasu spełnienia tych formalności, sąd doraźny nie może być wprowadzony w życie.

Obrona również wskazywała na brak dowodów rzeczowych, z powodu strejku urzędników sądowych.

Ponieważ prokurator złożył dowody, że wzmiankowane obwieszczenia były rozplakatowane tylko w Zgierzu i w gminach, a w m. Łodzi nie złożył, przeto sąd po naradzie, postanowił sprawę odroczyć, a prokuratora zobowiązać do dostarczenia odpowiednich dowodów.

Skrzynka do listów.

—

W sprawie strejku w aptekach.

Sz. panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Sz. pana o zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie kilku wyjaśnień w celu sprostowań mylnych wiadomości, w sprawie strejku w aptekach, podawanych od dni kilku.

1) Zaznaczyć musimy, że w aptekach winni pracować nie drogiści, którym praca taka jest w aptekach wyraźnie zabroniona (dozwolona jest dla nich praca tylko w składach aptecznych), lecz farmaceuci dyplomowani i odpowiedzialni jak za swoją pracę, tak i za swoje możliwe omyłki.

2) Dyrektor Urzędu Zdrowia wyjaśnił, że pozwolenia na zamykanie aptek od 1—5 godziny po poł. i od 7-ej wieczór nie dawał. Właściciele zamykają takowe samowolnie wbrew uchwale Sejmowej.

3) W niektórych aptekach pracują w czasie obecnego strejku nietylko szefowie, lecz ludzie nic wspólnego nie mający z farmacją, którzy przygotowują lekarstwa.

Zarząd Zw. Zaw. F. P. Rz. P.
oddział Łódzki
Za I. Lipszal.
Ł. Gorczyk.

Z tajemnic życia pozagrobowego.

—o—

Kwestja naszego życia pośmiertnego, sprawa tej tajemniczej chwili, w której duch nasz oddziela się od powłoki cielesnej i wędruje w zaświaty, była wiecznym problemem zainteresowania dla filozofów, uczonych, metafizyków.

Bo wprawdzie istniały wypadki śmierci pozornej, letargu, ale cuda, z wyjątkiem wypadków biblijnych, nie zdarzają się tak łatwo.

Edgar Allan Poe studyował z zamiłowaniem twarz konających i zmarłych, i studjum twarzy kończącego się człowieka dziwnie go zajmowało. Proces rozdziału ludzkiego ciała z duszą dał już sporo materjału obserwacyjnego egipskiemu lekarzowi Arbacesowi, a Chińczyk Li-Lung-Hi poświęcił temu specjalne dzieło p. t. „Wyschnięcie serca, mózgu i oczu". Li-Lung-Hi przypuszcza w sposób materjalistyczny, że ciało jest zarazem duszą. Jeśli umiera ciało, rozpada się i dusza. Niema życia pośmiertnego, tylko dalsza egzystencja i odrodzenie się materji.

Niemniej jednak dzieją się w egzystencji ludzkiej po śmierci rzeczy dotychczas niewyjaśnione.

W Meksyku przekopywano niedawno kanał i podczas tego natrafiano na grobowiec meksykańskiej arystokratycznej rodziny z XV wieku. Wszystkie trumny zawierały kości zmarłych. Ale w przedostatniej trumnie zdarzyła się rzecz niezwykła:

W metalowej trumnie spoczywało ciało 17-letniej córki wodza Ichikupli, która pchnęła się nożem w pierś, gdy ojciec nie pozwolił jej na małżeństwo z pewnym meksykańskim oficerem. Dziewczyna wyglądała tak, jakby jeszcze żyła. Złote włosy spływały w puklach, a twarz i jasne, niebieskie oczy zachowały swój zwykły blask młodzieńczy.

Zdawało się, że to jakiś cud niesłychany... Ale trumnę wyniesiono na powietrze, prochy zmarłej momentalnie zamarły, zapadły się, w trumnie zostały tylko szczątki.

A oto co dało ideę do słynnej powieści „Portret Dorjana Greja" angielskiemu powieściopisarzowi Oskarowi Wilde'owi.

W r. 1750 zmarł kupiec dubliński Karol Yon. Gdy w sto lat później przekopywano cmentarz dubliński, znaleziono zwłoki Yona zupełnie nienaruszone. Zwłoki te włożono zatem do szklanej trumny i jeszcze dziś można je oglądać nienaruszone. Komisja lekarzy oksfordskich pojechała specjalnie do Dublina i stwierdziła fakt ten jako autentyczny. Oskar Wilde twierdził, że twarz Yona w szklanej trumnie zmienia się i co pewien czas starzeje.

Są zatem jeszcze rzeczy, o których się nie śniło filozofom.

Kronika ekonomiczna.

—o—

[] **Bank w Otwocku.** — W Otwocku został otwarty bannk ludowy spółdzielczy, zarejestrowany w Warszawie na zasadzie ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Zadaniem banku jest podniesienie sprawności gospodarczo-handlowej swego środowiska i wspieranie kredytowo pracy twórczej ludu polskiego oraz szerzenie oszczędności. Udziałowcami banku mogą być tylko chrześcijanie. Udział wynosi 2000 mk. Liczba udziałów jest nieograniczona. Bank mieści się przy ul. Warszawskiej róg Kolejowej. Prezesem rady nadzorczej banku jest p. Stefan Zaryn, właściciel majątku Natalin, a kierownikiem banku jest p. Tomasz Trzaskowski.

* **Niemcy wobec powstania giełdy w Gdańsku.** — W połowie sierpnia b. r. rozpocznie swą działalność giełda walorów i dewiz w Gdańsku. Notowanie kursu zależne jest od uskutecznienia tranzakcji na tej giełdzie za pośrednictwem agentów giełdowych, wynoszących conajmniej w amerykańskiej walucie 1000 dolarów, w angielskiej 100 funtów szterlingów, a w polskiej 500 tysięcy marek.

Pisma niemieckie podają, że otwarcie giełdy w tak ciężkich czasach ma miejsce wskutek nalegań z jednej strony gdańskich sfer handlowych i gdańskiej prasy, a z drugiej, rządu polskiego. Między innemi „Berliner Tageblatt" w dziale ekonomicznym z dnia 16 b. m. zaznacza:

„Nie należy uważać za drobiazg stworzenie giełdy dewiz, która ograniczać się będzie przeważnie do obrotów w polskiej walucie i która jedyna w świecie notować będzie urzędowo polskie dewizy, w chwili, w której jeden z najwybitniejszych banków holenderskich a m. Rotterdamsche Bankvereinging w sprawozdaniu za czerwiec 1921 r. daje: Okoliczność, że tu nie notuje się polskich marek spowodowała, że u nas znajdują się tylko małe pozycje polskich dewiz. Z tego względu został tutejszy rynek uchroniony od ponownych strat wskutek zupełnego spadku tej waluty (1 polska marka czyli około 4 niemieckich fenigów, czyli 0.13 centimów").

Od siebie wspomniane niemieckie pismo dodaje: „Dla Polski jest to niezwykłem, a przez nią zawsze jeszcze niedocenianem szczęściem, iż Gdańsk pozostał jej politycznemi granicami, i że zachował polityczno-walutową samodzielność. Tylko bowiem w ten sposób jest możliwe, że waluta polska będzie przynajmniej w jednem miejscu urzędowo notowana".

* **Deficyt kolei żelaznych w Ameryce.** W przyszły wtorek wniesie prezydent Harding na kongresie projekt ustawy, która ma przelać na rząd długi kolei żelaznych i wyrównać deficyty powstałe wskutek wykonywanej podczas wojny kontroli rządu związkowego nad kolejami żelaznemi. Upadek rentowności wzgl. zadłużenie amerykańskich kolei żelaznych, pozostających w czasie wojny pod kontrolą rządu, są w Ameryce jeszcze większe jak w Anglji. Na giełdzie nowojorskiej kursowała w sobotę pogłoska, że rząd zamierza przez „War of finance Corporation" uskuteeznić wypłatę odszkodowania w sumie 500 miljonów dolarów.

chwil sierpniowych 1914 r. Podobno p. Vandervelde miał oznajmić p. Theunis, ministrowi skarbu, że nie poprze go w głosowaniu nad nowemi podatkami. Prócz tego ministrowie socjalistyczni mieli się wyrazić, że ich partja wypowie ostrą walkę ustanowieniu podatku od obrotu, uważanego przez p. Theunis za konieczność państwową, wobec wciąż wzrastających wydatków.

Sytuacja ta zdawałoby się prowadzić do nieuniknionego przesilenia gabinetowego. A więc byłby to jednocześnie koniec rządu trójpartyjnego katolicko-liberalno-socjalistycznego, który pod nazwą gabinetu koalicyjnego powstał w chwili wybuchu wojny europejskiej.

Przypuszczenia te jednak, jak okazuje się, są mylne. Informacje zebrane u źródeł wskazują, że jeśli nawet ministrowie socjalistyczni nie będą zgodni ze swemi kolegami co do spraw powyżej wymienionych, nie znaczy to jeszcze, że przedstawiciele robotników wycofają się z rządu.

Można twierdzić z całą pewnością, że kombinacja trzech partji, składających się na rząd, wywołuje w jego łonie większe tarcia, niż w gabinecie jednopartyjnym; ale te różnice nie prowadzą koniecznie do dymisji pewnej części gabinetu.

Jakkolwiek bądź sprawy się potoczą, opinja powszechna w kołach parlamentarnych twierdzi, że gabinet Carton de Wiart'a utrzyma się przynajmniej do nowych wyborów.

Co się tyczy tych ostatnich, to powstał ostry zatarg pomiędzy Izbą i Senatem. Podczas, gdy większość posłów do parlamentu żąda wyznaczenia dnia nowych wyborów na październik r. b., zgodnie zresztą z wolą prezydenta ministrów, członkowie senatu zdają się czynić wszystko w tym kierunku, aby możliwie opóźnić ten termin. Senat jest zdania, że prace nad rewizją konstytucji nie będą ukończone do tego czasu, wobec czego mandaty do konstytuanty nie mogłyby wcześniej wygasnąć.

Główną sprawą dzielącą obydwie izby jest kwestja t. zw. „indemnizacji senatorskiej". Posłowie parlamentarni żądają przyjęcia przez senat zasady „odszkodowania senatorskiego", któreby pozwoliło uczonym bez stanowiska i np. robotnikom zajmowania foteli w izbie wyższej. Tymczasem senat jest zdecydowanym przeciwnikiem tej zasady.

Obecnie są prowadzone rokowania w celu doprowadzenia do porozumienia. Zaproponowano wniosek kompromisowy; na zasadzie tego projektu senat miałby co rok, czy to zwykłą większością głosów, czy też większością dwuch trzecich, prawo przyznawania poszczególnym swoim członkom djet poselskich ze swego budżetu. Socjaliści i lewica liberalna senatu przychylają się powyższej propozycji, ale prawica odrzuca ją stanowczo, przez co spór został w znacznym stopniu zaostrzony.

Ogólne wrażenie jest takie, że członkowie izby wyższej chcą jaknajbardziej przedłużyć termin ważności swych mandatów. Hypotezę tę potwierdzają kontr wnioski w sprawie odszkodowania senatorskiego wysunięte przez senat.

Powszechnie panuje opinja, że jest już czas najwyższy, aby kraj znalazł się nareszcie w sytuacji normalnej t. j. aby konstytuanta po spełnieniu swego zadania natychmiast się rozwiązała. Przedłużenie jej władzy jest zupełnie niepotrzebne. Wola narodu domaga się rządów według nowej konstytucji, niedawno przezeń uchwalonej. Rozwiązać się — to jest najlepsze co konstytuanta może w dzisiejszych warunkach uczynić. Należy powszechnemu prawu głosowania dać okazję wypowiedzenia się co do dalszej polityki. Będzie to najdoskonalszym zastosowaniem zasad demokratycznych w nowej Belgji.

(u)

Rozprawy nad budżetem państwowym.

Z wczorajszych obrad sejmu.

Przed porządkiem dziennym.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu zabrał głos pos. Reger w sprawie umowy między Polską a Czechosłowacją co do obywatelstwa i w sprawie komisji delimitacyjnej dla Śląska Cieszyńskiego.

Poseł sprzeciwia się, aby ustawy odnośne odesłano do komisji spraw zagranicznych bez pierwszego czytania.

Marszałek wyjaśnia, że w sprawie tej sejm w drugiem i trzeciem czytaniu będzie mógł ustawę przyjąć, albo odrzucić.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu ustawy o upoważnienie rady ministrów do zmiany statutów instytucji kredytowych, przystąpiono do pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1921.

Exposé ministra skarbu, p. Steczkowskiego.

Zabrał głos minister Steczkowski, który w obszernem exposé wykazał konieczność oszczędności. **Preliminarz wykazuje w wydatkach 202712 miljonów marek, w dochodach 135174 miljonów marek, niedobór ogólny wynosi zatem 75796 miljonów marek.** Z wydatków przypada na min. spraw wojskowych 61735 miljonów, min. kolei żelaznych 42095 miljonów, min. aprowizacji 19899 miljonów, min. skarbu 12151 miljonów, min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego 11454 miljon., min. robót publicznych 10842 miljonów.

Wydatki inwestycyjne wynoszą 22937 miljonów marek, z czego przypada na min. kolei żelaznych 11 i pół miljarda, na min. robót publicznych około 9 miljardów.

Nadzwyczajne wydatki minist. spraw wojskowych wynoszą około 20 miljardów.

Do wydatków nadzwyczajnych należy kwota 19899 miljonów w budżecie min. aprowizacji, oraz 6828 miljonów w budżecie min. przemysłu i handlu, gdzie wydatki dotyczą zakupów aprowizacyjnych, względnie opłat aprowizacyjnych dla górników, oraz opłat do węgla.

Dochody skarbu preliminowane są na 64455 miljonów marek. Z tej sumy przypada na pozycje nadzwyczajne, a mianowicie za złoto, z wpływów spirytusu 250 miljonów, udział w złocie w banku austrjacko-węgierskim 1279, ekwiwalent za przyznany traktatem zwrot taboru kolejowego 10000 miljonów.

Przypuszczalne wpływy pożyczki przymusowej 12000 miljonów.

Zwyczajne wpływy wynoszą około 40000 miljonów marek, a mianowicie z podatków bezpośrednich 12062, z pośrednich 4109, z ceł 5000, z monopoli 13533, z opłat stemplowych 2754, z państwowego urzędu naftowego (rafinerja w Drohobyczu) z rocznej ceny brutto 2500, z kolei żelaznych 26140, z poczt i telegrafów 3695, min. rolnictwa i i dóbr państwowych—4258, min. spraw zagraniczn. 1789, min. spraw wewnętrznych 1600, główny urząd ziemski 1067 miljonów marek.

Wszystkie dochody preliminowane są w wysokości 64 proc, ogółu wydatków, a czyste dochody skarbu, bez pożyczek przymusow., 20 proc. wszystkich wydatków.

Z podatków bezpośrednich, pośrednich, ceł monopoli i opłat stemplowych wpłynęło w roku bieżącym: w styczniu 896.7 miljonów, w lutym 1395.6, w marcu 1898.9, w kwietniu 2478 miljonów.

Celem pokrycia niedoboru, oświadczył minister—jest przygotowanych kilka operacji kredytowych, które w b. półroczu powinny dać około 25,500 miljonów marek. Do tych operacji należy awans na eksport, kredyt wewnętrzny i zagraniczny, kredyt w bankach. Nadto min. skarbu wypuściło II-gą serję biletów skarbowych na sumę 5300 miljonów, które zostały całkowicie rozebrane, a w rezerwie ma min. III serję, którą wyda po uzyskaniu upoważnienia ze strony sejmu i uzyska z tego źródła najmniej 3000 miljonów marek.

Przez to usuwa się kredyt w polskiej kasie pożyczkowej i unika się konieczności dalszej emisji banknotów. Z chwilą, gdy załatwione będą aktualne zagadnienia polityczne, **przystąpi się do emisji pożyczki wewnętrzne;** pożyczka ta będzie oprocentowana według stopy, odpowiadającej dzisiejszemu położeniu skarbowemu, nadto **wyposażoną ona będzie w duże przywileje natury podatkowej. Będzie posiadała ona gwarancję co do spłaty kapitału w relacji waluty dolarowej.** Gwarancja przed spadkiem wartości powinna zapewnić pożyczce tej powodzenie.

Wpływ z tej pozycji ocenić można, nie przeceniając możliwości ograniczenia pożyczki przymusowej, na 5300 miljonów marek, co wraz z biletami skarbowymi i wymienionemi tranzakcjami da 38000 miljonów marek.

Należy sobie zdać dokładnie sprawę, że wspomniane operacje są tylko chwilowem wyjściem z trudnego położenia. Uzdrowienie naszych państwowych finansów nastąpi wówczas, jeżeli z żelazną konsekwencją **wprowadzimy w czyn program oparty na redukcji wydatków i podniesieniu dochodów.**

Do wykonania tego programu przystąpiliśmy i uczyniliśmy już duży krok naprzód. Zdołaliśmy zmniejszyć wydatki zwyczajne, a to przez zmniejszenie stanu osób w policji państwowej o 15 procent, a o 30 procent w komendach lokalnych. W minist. skarbu zniesiono niektóre urzędy, jak urząd eksploatacji drzewa, dyrekcję monopolu spirytusowego. — W innych ministerstwach zmniejszono również etat a główny urząd likwidacyjny przystąpił do zniesienia szeregu organów zwłaszcza w Małopolsce.

Min. spraw wojskowych, przeprowadzając reorganizację, zerwie również ze zgubnymi dla systemu gospodarczego wydatkami.

Poczta i telegraf przyniosły około 500 miljonów marek, mimo że podwyżka nastąpiła dopiero później. Min. skarbu przygotowuje projekt ustawy o finansach samorządowych, mającej na celu przekazanie samorządom długów wiszących, co umożliwi samorządom gospodarkę i uwolni skarb państwa od udzielania pożyczek, względnie subwencji.

Wolny handel ziemiopłodami i węglem uwolni min. skarbu od strat na kursach, oraz opłat aprowizacyjnych, które wynosiły około 20,000 milionów marek. Nasępnie minister Steczkowski przeprowadził szczegółową analizę preliminarza budżetowego.

W toku dalszych wywodów minister skarbu porównuje wydatki państw zagranicznych, które wynoszą na głowę w Niemczech 1808 marek niemieckich, we Francji 1210 franków, we Włoszech 714 lirów, w Anglji 25 funtów, a w Polsce 800 marek. Dochody wynoszą w Niemczech 599 marek na głowę, we Francji 396 franków, we Włoszech 200 lirów, w Anglji 22 funty, a w Polsce 2100 marek. Stosunek dochodów do wydatków wynosi w Niemczech 38 procent, we Francji 32 proc., we Włoszech 28 proc., w Anglji 38 procent, w Polsce 26 procent na głowę.

Jeżeli chodzi o długi zewnętrzne i wewnętrzne to wypada na jednego mieszkańca w Niemczech 4218 marek niemieckich, we Francji 7445 franków, we Włoszech 5204 liry, w Anglji 279 funtów, w Polsce 10 do 12000 marek polskich.

Inne sprawy.

Poseł Moraczewski, imieniem komisji administracyjnej skarbowo-budżetowej, referował ustawę o emeryturach funkcjonarjuszy państwowych. Ustawa ta jest konieczną wobec wprowadzenia wolnego handlu. Projekt rządowy przewidywał emerytury po 35 latach i po 40 latach. Komisja jednak przyjęła jednolity czas, a to lat 35. Wskutek tego wydatki ogólne z tego tytułu wzrosną z 1 na 3 miljardy.

Sprawa przedstawia trudności ponieważ w budżecie preliminowana jest kwota odpowiednia do projektu rządowego.

Projekt nie obejmuje robotników państwowych, jak górników w kopalniach i t. d. Komisja przedkłada rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia osobnej ustawy emerytalnej dla robotników.

W rozprawie szczegółowej podtrzymywano poprawki mniejszości, przyczem pos. Rajca domagał się, aby w art. 16, gdzie jest mowa o kolejarzach, uwzględnieni byli nietylko maszyniści, konduktorzy, lecz także telegrafiści i telefoniści, którzy odbywają ciężką służbę nocną. Dla tych rok służby powinien być zaliczony jako rok i cztery miesiące. W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Smulikowskiego do art. 6 105 głosami przeciwko 91. Odrzucono także poprawki do art. 14 i 15, przyjęto poprawkę p. Rajcy do art. 16. Ustawę przyjęto w drugiem, a następnie i trzeciem czytaniu, wraz ze stylistycznemi poprawkami sprawozdawcy.

Następne posiedzenie dziś o g. 11 m. 30 przed południem.

—o—

Prof. Gabriel Lippmann.

Z powodu śmierci twórcy fotografji barwnej.

Profesor Lippmann, znakomity fizyk, członek francuskiej akademji nauk i biura miar, wynalazca fotografji w kolorach, wysłany w misji do Ameryki, zmarł na okręcie „France" podczas przejazdu z Waszyngtonu do Nowego Jorku.

Napisano o Kartezjuszu, że dał on fizykom nieskończoną ilość poglądów, albo zupełnie wystarczających, albo takich, które pozwoliły im zrodzić nowe. To samo można powiedzieć i o Lippmannie.

Lippmann urodził się w Luksemburgu w r. 1845 z ojca francuzyka, z matki alzatki. Nauki swe ukończył w Paryżu, gdzie studjował z początku historję i literaturę. W roku 1868 wstępuje do szkoły normalnej, poświęca się całkowicie fizyce, a szczególnie elektryczności i osiąga stopień naukowy. Następnie wyjeżdża do Niemiec i pracuje w laboratorjach takich znakomitości ówczesnych, jak Kühne i Kirchoff.— Uzyskuje jednocześnie doktorat z filozofji.

Pracując u Kühna, wielkiego fizjologa niemieckiego w Heidelbergu, Lippmann zaobserwował bardzo ciekawe, ale dawno już znane zjawisko. Ci, którzy wykonywali doświadczenie nic z niego nie rozumieli, dla Kühna było ono również niewytłumaczone. Eksperyment polegał na tem, że kulka rtęci zanurzona w zakwaszonej wodzie kurczy się gwałtownie przy zetknięciu z drutem żelaznym.

Lippmann zgłębił już w dostatecznym stopniu zjawiska elektryczne, aby zdać sobie sprawę, że drganie rtęci stoi w ścisłym z niemi związku. Fakt ten stanowił punkt wyjścia dla odkrytej przez Lippmanna teorji włoskowatości elektrycznej, która odrazu uczyniła go sławnym. Na tej zasadzie zbudował on elektrometr kapilarny (1878) instrument, który nauce oddał niezliczone usługi. Elektrometr ten odznacza się nadzwyczajną czułością, można nim mierzyć dziesięciotysięczne części wolta. W fizyce i fizjologji posługują się nim do dnia dzisiejszego.

Studja nad elektrometrem doprowadziły Lippmanna do nowych spostrzeżeń, mianowicie do odkrycia odwrotności zjawisk elektro-kapilarnych. Dowiódł on tego przez zbudowanie silnika elektro-kapilarnego.

Te nowe odrycia w dziedzinie włoskowatości elektrycznej dały wybitnemu fizykowi sposobność sformułowania zasady zachowania elektryczności (1880), analogicznej do zasady Carnot'a w stosunku do ciepła.

Prace Lippmanna w dziedzinie elektryczności są liczne i bardzo rozmaite, że wymienimy tylko studja nad własnościami dielektrycznemi gazów, nad rozszerzolnością elektryczną ciał stałych, nad elektryzacją przez ściskanie, nad oznaczaniem kryształów przy pomocy elektryczności i t. d.

Elektrotechnicy zawdzięczają mu, oprócz tego, cztery instrumenty: dwa galwanometry, elektrodynamometr i licznik rtęciowy, z których wynalazek pierwszych trzech przypada na lata 1884—85; zaś licznik został zbudowany w 1901 r.

Lippmann poświęcił wiele pracy zagadnieniom, nie mającym nic wspólnego z elektrycznością, szczególnie astronomji fizycznej, jak mierzenie czasu metodą fotograficzną, mierzenie różnicy długości tą samą metodą i t. d. Interesował się również sejmografją i teorją przyrządów do mierzenia szybkości szerzenia się trzęsień skorupy ziemskiej.

Jak już widzimy z powyższego Lippmann posługuje się często fotografją. Fotografja zawdzięcza mu bardzo wiele. Nikt nie zaprzeczy, że jest on właściwym twórcą fotografji barwnej. Dla szerszego ogółu jest to jego głównym wynalazkiem i temu wynalazkowi właśnie zawdzięcza ten znakomity uczony nagrodę Nobla, przyznana mu w r. 1908 i swą sławę wszechświatową.

Wiadomo jest na czem polega „sposób Lippmanna". W fotografji barwnej szło o to, aby odtworzyć i utrwalić na światłoczułej, przezroczystej błonce, fale, utworzone przez promieniowanie różnych barw, pochodzących od przedmiotu fotografowanego. Rozwiązanie teoretyczne tego zagadnienia było już gotowe w r. 1886, ale ówczesne płyty fotograficzne nie nadawały się do przeprowadzenia go w praktyce. W r. 1892 Lippmann przedstawił wyniki swych prac, otrzymanych na kliszach ulepszonych, ale dalekich jeszcze od doskonałości. Niezmordowany uczony spreparował wreszcie emulsję światłoczułą swego własnego wynalazku i w r. 1894 mógł ogłosić jednocześnie teorję i praktykę fotografji barwnej.

Podczas wojny Lippmann pracował dla celów obrony Francji przed najazdem, a obecnie brał udział w misji marszałka Fayolle'a do Ameryki dla zadzierzgnięcia stosunków przyjacielskich pomiędzy wielkiemi Republikanami. I właśnie w trakcie tego pełnienia służby ojczyźnie wielki profesor zaziębił się i zmarł w podróży.

W Lippmannie traci nauka francuska jednego z największych swych kapłanów, a świat jednego z największych uczonych obecnej doby.

J. U.

Warszawa.

(Telef. od naszego korespondenta)

Kantory wymiany w spółce z bolszewikami.

Ministerjum skarbu podjęło w ostatnich 48 godzinach szereg zarządzeń natury bardzo ostrej, celem położenia tamy dalszemu rozpowszechnieniu rubli carskich, przywożonych całymi pudami do Polski i rozsprzedawanysh tutaj przez pokątne kantory wymiany.

Przed kilkunastu dniami pewna ilość tych kantorów otrzymała napomnienie bardzo surowe ze strony min. skarbu.

Ponieważ następnie pokazało się, że działalność owych kantorów oraz innych nosi wyraźne znamiona zbrodni stanu i działalności na szkodę państwa, przeto władze podjęły teraz inne kroki, bardziej energiczne i skuteczne.

Wyniki tej akcji na razie muszą pozostać tajemnicą i będą ogłoszone za kilka dni.

Z kraju.

—

Kraków.

(p) **Tajemnicza smierć kasjerki kolejowej.** Przedwczoraj obiegła Kraków wieść, która, owiana zasłoną tajemniczości, wywołała wielką sensację,

Oto przed kilku dniami wydaliła się z domu rodziców, zamieszkałych na Dębnikach, p. Ciaputówna, kasjerka kolejowa, oświadczając rodzicom, że wychodzi do służby i że nie powróci do domu prędko z racji przyjazdu swego kuzyna ze Lwowa, który ją potem odprowadzi do domu.

Kiedy jednakże zapadła już późna noc, a córka nie wracała do domu, zaniepokojony ojciec postanowił mimo prośby córki, by po nią nie wychodził, wyjść naprzeciw córki.

Po pewnym czasie po wyjściu ojca przed domem p. Ciaputów zajechał automobil, z którego wysiadło dwuch szoferów.

Obaj szoferzy udali się do mieszkania p. Ciaputów i tu oświadczyli zaniepokojonej matce, że córka jej jest nie żywa i znajduje się w kostnicy w Rudawie, poczem zniknęli.

Zaskoczona straszną wiadomością matka nie zapytała ich o nic więcej.

Tymczasem nadszedł, nie spotkawszy nigdzie córki — ojciec, a dowiedziawszy się strasznej wieści, zawiadomił o wypadku policję i natychmiast udał się do Rudawy, gdzie rzeczywiście znalazł już tylko zwłoki swej ukochanej córki.

Tajemniczość tej niewytłumaczonej sprawy potęguje fakt, że na zwłokach Ciaputówny nie znaleziono żadnych śladów, któreby naprowadzały, że mamy tu do czynienia z morderstwem — jednakże z brugiej strony dziwnem wydaje się to zagadkowe zniknięcie córki i jej śmierć.

(p) **Brak nabiału.** Od kilku dni daje się zauważyć w Krakowie dotkliwy brak mleka i masła. Przed mleczarniami tworzą się w rannych godzinach znowu ogromne dawno niewidziane ogonki. Mleko w solidnych mleczarniach podrożało o 5 mk. na litrze u przekupek zaś jest o wiele droższe. Jeszcze trudniej o masło, 1 kg. kuchennego masła kosztuje u drobnych sklepikarzy 750 mk w mleczarniach niema go zupełnie. Przyczyną tego wielkiego braku nabiału są odbywające się w całej pełni żniwa i silna posucha, która utrudnia wyżywienie krów.

Sprawy wojskowe.

k) **Bezterminowe urlopowanie.** Bezterminowemu urlopowaniu podlegają ochotnicy, którzy przed wstąpieniem do wojska utrzymywali najbliższą rodzinę (jak żonę, ojca, matkę, braci lub siostry i t. d.). W związku z tem Województwo łódzkie wydało podległym sobie organom zarządzenia, by na żądanie interesowanych sprawdzały podane fakta, t. j. czy rzeczywiście dany osobnik przed wstąpieniem do wojska polskiego utrzymywał rodzinę, i na mocy wywiadów tych wydawały odpowiednie zaświadczenia.

Zjazd wojskowy. W dn. 1 sierpnia b. r. naczelny polski komitet wojskowy (w Rosji) wraz z przedstawicielami formacji wojskowych zdaje w obecności Naczelnika państwa sprawozdanie ze swej działalności przedstawicielom sejmu i rządu. Dnia 2-go sierpnia odbędzie się akademja w sali ratuszowej, poprzedzona nabożeństwem w katedrze i zakończona wieczerzą koleżeńską z udziałem przedstawicieli społeczeństwa i wojskowych misji państw obcych. Spodziewany jest liczny zjazd wojskowych z b. formacji wschodnich.

Swięto 201 p. a. p. Grono b. ochotników 201 pułku artylerji polowej A.O. zaprojektowało uczczenie rocznicy powstania pułku i pierwszych jego walk pod Warszawą—koleżeńskim zebraniem wszystkich członków pułku wraz z ich rodzinami i znajomymi, Zebranie ma się odbyć w dniu 15-ym sierpnia r. b. w Markach—Strudze.

Informacji udzielają i zapisy do dnia 10 sierpnia włącznie przyjmują w Warszawie: p. Miłkowski od 6—8 wiecz. Al. Jerozolimskie 54 Polorient, p. Kobryk od 9—3 i od 5—6 w. Jasna 4 tel. 506-15 warsz. tow. ubezpieczeń, p. Repsz od 9—5, Krak.-Przedmieście 55 Puzapp., 5 piętro Wydział transportowy, tel. 15-09, p. Wasiński od 7—8 w., Bracka 13 m. 8 tel. 37-29.

Kara śmierci na wojskowych. Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje, że wyrokiem sądu polowego 15 dyw. piechoty jako sądu doraźnego zasądzono:

1) kaprala Jana Podłubnego na karę śmierci przez rozstrzelenie. degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska, za rozbój z art. 589 ust. 4, 5 i 6 pk. — Karę wykonano.

2) sierżanta Bolesława Maciejowskiego vel Czajkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, degradację do stopnia szeregowca i wydalenie z wojska za rozbój z art. 589 p. 4, 5 i 6 pk. dezercję z § 69 i 71 wkk., oraz za zbrodnię z art. 455 p. 3 i 8 pk. Kara śmierci zamieniona została w drodze łaski na 20 lat ciężkiego więzienia.

3) sapera Franciszka Mączyńskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie i wydalenie z wojska za rozbój z art. 389 wpk. — Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na 10 lat ciężkiego więzienia.

Lotnictwo.

—x—

Linja powietrzna Sztokholm-Rewel. Otwarcia pierwszej linji powietrznej Sztokholm—Rewel nad Bałtykiem dokonał pilot włoski na hydroplanie typu Savodra 16,

Echa walki Carpentier-Dempsey.

—o—

Walka o wszechświatowe mistrzowstwo boksu rozegrała się w Jersey-City dnia 2 lipca i wciąż jeszcze wywołuje liczne komentarze, nie zawsze nacechowane znajomością rzeczy. Tak np. niektóre pisma polskie zamieściły niewiadomo skąd czerpaną wiadomość, jakoby Carpentier miał „wybite cztery zęby, pękniętą czaszkę i złamaną w dwóch miejscach rękę“.

Rzecz prosta, że tego rodzaju sensacyjne szczegóły są wodą na młyn naszych piecuchów, dla których nawet football, uprawiany w Anglji, Ameryce i Francji przez drużyny kobiece, jest „brutalnym“ i „niebezpiecznym“ sportem.

W rzeczywistości walka na pięści w rękawicach, wypchanych włosiem przepisanej wagi, nie grozi żadnem niebezpieczeństwem bez względu na siłę uderzeń o ile oczywiście, obaj przeciwnicy trzymają się prawideł boksu, Dnia 2-go lipca Carpentier wyszedł bez szwanku z pod pięści Dempsey'a, jak o tem świadczy depesza, wysłana przezeń do żony, tej treści: „Pobity przez handicap wagi. Zadnych obrażeń ani na ciele ani na twarzy. Wszelki niepokój wykluczony. Jerzy“. Handicap wagi był istotnie 8 klg. na niekorzyść francuza (78 klg.), którego szybkie i precyzyjne ciosy w drugim i trzecim round'zie, lekko tylko zamroczyły Dempsey'a zamiast go powalić, jak powaliły Weils'a, Becket'a, Gunboat-Smith'a, Lewińskiego i wielu innych.

Pomimo rzekomej brutalności, walka była prowadzona ściśle według regul sportowych, przyczem nawet w ostatniej chwili ze względu na kampanię sekty metodystów przeciw pięściarstwu władze nakazały użycie grubo wypchanych rękawic (228 gr.) zamiast lżejszych (113 gr.) zazwyczaj stosowanych o championat. Tej właśnie okoliczności przypisuje Carpentier swoją porażkę, bowiem Dempsey zniósł bezkarnie cztery ciosy w podbródek, zupełnie dostateczne, jakby się zdawało, aby zwalić z nóg silnego mężczyznę.

— Kiedy mnie podniesiono — odpowiada Carpentier sprawozdawcy — Dempsey podszedł ku mnie z wyciągniętą dłonią, mówiąc:

— Jerzy, jesteś dzielnym chłopcem i sądzę że zostaniemy przyjaciółmi na zawsze.

— Naturalnie Jack — odpowiedziałem, ściskając jego dłoń.

Tak się przedstawia owiana prawdziwym duchem sportowym walka Carpentier-Dempsey o której niepowołane pióra naplotły dużo niedorzeczności.

Egzaminy dla eksternów.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadsyła nam następujący komunikat w sprawie egzaminów dla eksternów.

1) Egzaminy dla eksternów z zakresu 8 klas (filologicznych lub realnych i różnego rodzaju egzaminy uzupełniające) odbywają się dwa razy w roku (w lutym, marcu, wrześniu, październiku(przed komisją ministerstwa w Warszawie, względnie Łodzi i Lublinie.

Uproszczone egzaminy dojrzałości dla specjalnej kategorji eksternów, określonej osobnemi rozporządzeniami ministerstwa, odbędą się po raz ostatni w październiku 1921 r. przed komisją ministerstwa w Warszawie. Miejsce i ścisłą datę rozpoczęcia egzaminów ministerstwo podaje do wiadomości w pismach na miesiąc przed rozpoczęciem egzaminów. Podanie, zaopatrzone w wymagane załączniki (metrykę urodzenia, życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, fotografję i kwit kasy skarbowej za wniesioną opłatę egzaminową) należy wnieść na miesiąc przed rozpoczęciem egzaminów (t. j. w styczniu i sierpniu) z wymienieniem rodzaju matury (filologiczna lub realna) języka obcego (francuski lub niemiecki). Eksterni, zdający z klas ośmiu, muszą złożyć wstępne egzaminy ustne z języka polskiego, historji Polski i powszechnej, z geografii Polski i powszechnej, z matematyki, fizyki i przyrody, zdający na maturę realną zdają nadto z rysunków.

Eksterni, posiadający świadectwa szkolne z klasy siódmej, mogą być zwolnieni od wszystkich, bądź niektórych egzaminów wstępnych. W każdym poszczególnym wypadku decyduje ministerstwo na podstawie przedłożonych świadectw szkolnych.

2) Egzaminy dla eksternów z zakresu klas czterech i sześciu (filologicznych lub realnych) odbywają się również dwa w roku (w lutym i październiku) przy następujących gimnazjach państwowych: 1. Biała Podlaska gimn. państw. im. J. I. Kraszewskiego, 2. Białystok gimn. państw. im. Zygmunta Augusta, 3. Chełm gimn. państw. im S. Czarneckiego, 4. Częstochowa gimn. państw. im. H. Sienkiewicza. 5. Kalisz gimn. państw. im. T. Kościuszki, 6. Kielce gimn. państw. im J. Śniadeckiego, 7. Lublin gimn. państw. im. St. Staszica. 8. Łomża gimn. państw. im. T. Kościuszki, 9. Łódź, Nowocegielniana 9 gimn. państw. im. M. Kopernika, 10. Piotrków gimn. państw. im. B. Chrobrego, 11. Płock gimn. państw im. Wł. Jagiełły, 12 Radom gimn. państw. im. J. Kochanowskiego, 13. Siedlce gimn państw. im. H. Żółkiewskiego, 14. Włocławek, gimn. państ., 15) Warszawa, ul. Składowa 3 gimn. państw. im. Czackiego, 16 Zamość gimn. państw. im. J. Zamojskiego, 17. Suwałki gimn. państw. im. K. Brzostowskiego.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić wprost do dyrekcji wymienionych gimnazjów wojskowych.

3) Programy i regulaminy egzaminów można nabyć w „Książnicy Polskiej“ Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie (Nowy Świat 59).

4) Wysokość opłaty za egzaminy są następujące: 1) 600 mk. za pełny egzamin dojrzałości. 2) 300 mk. za wszystkie inne egzaminy. Opłaty te należy wnosić do kas skarbowych (względnie do centralnej kasy państwowej w Warszawie) na rachunek ministerstwa w. r. i o. p. (dział V budżetu, § 2, poz. b. lit. c) z wyjątkiem opłat za egzaminy z 6-ciu klas, które należy uiszczać bezpośrednio dyrekcjom wymienionych powyżej gimnazjów państwowych.

Ziemia dla urzędników i służby leśnej.

k) Ustanowione zostały przepisy, normujące prawo korzystania z gruntów deputatowych przez urzędników i służbę leśną.

Wydzielanie gruntów deputatowych na potrzeby nadleśnictw winny być dokonywane przez poszczególne urzędy wojewódzkie podług następujących przepisów:

1) wydzielanie z majątków, pozostających pod zarządem ministerstwa dóbr państwowych, niezależnie od tego, czy majątek znajduje się w dzierżawie, czy też w administracji państwowej, winno być dokonywane przez referenta rolniczego na skutek decyzji urzędu wojewódzkiego, jednakże każdorazowo w porozumieniu z komisarzem ziemskim, a to w tym celu, aby dokonywane wyłączenie na rzecz nadleśnictw nie sprzeciwiało się planowi ewentualnego późniejszego rozparcelowania majątku; 2) wyłączenia gruntów z majątków, przeznaczonych w części na cele kultury rolniczej winno być dokonywane w porozumieniu z przedstawicielami sejmików, przyczem ośrodek majątku wraz z zabudowaniami gospodarczemi całkowicie bez podziału, winien być przeznaczony na cele kultury rolniczej; 3) o ile ośrodek majątku, nie przeznaczonego na cele kultury rolniczej został przeznaczony wraz z zabudowaniami na inny cel społeczny, to oddawanie części zabudowań folwarcznych na potrzeby nadleśnictwa nie może mieć miejsca, a wszystkie budynki winny być oddane na cel społeczny; 4) użytkowanie przez urzędników leśnych gruntów po nad przepisaną normę jest niedopuszczalne. Z tego powodu grunta, zarezerwowane na wyrównanie granic leśnych, a na deputaty dla nadleśnictwa nie przeznaczone, winny znajdować się pod wyłącznym zarządem referentów rolniczych i jako takie być wydzierżawiane aż do chwili ich zalesienia; 5) z uwagi na parcelację majątków państwowych należy jaknajrychlej w porozumieniu z zarządem okręgowym lasów państwowych ośrodki nadleśnictwa jeszcze niezainstalowane urządzić.

Teatr i muzyka.

—o—

)(**Kompozytor prof. Felicjan Szopski,** jak donoszą dzienniki warszawskie, ciężko zaniemógł. Po operacji stan jego zdrowia znacznie się poprawił.

)(**Skrzypce Stradivariusa za cenę 3000 mk.** Skrzypce fabryki Stradivariusa, będące swego czasu w posiadaniu znanego wirtuoza Ludwika Spohra, które od czasu jego śmierci znajdowały się w rękach jego ucznia muzyka Kömpla w Weimarze, zgodnie z rozporządzeniem testamentarnem niedawno zmarłej wdowy po Kömplu, mają naprzód przedłożone być sukcesorom Spohra, do kupna za cenę 3000 mk.; wedle orzeczenia rzeczoznawców, wartość tego instrumentu wynosi conajmniej pół miljona mar. niem.

W. M. DOROSZEWICZ.

Deszcz.

Syn nieba — niechaj imię jego przetrwa po wiek wieków! — cesarz Li-O-A stał w oknie swego porcelanowego pałacu. Był on jeszcze bardzo młody i dlatego dobry. Wśród uciech, przepychu i chwały nie przestawał myśleć o biednych i nieszczęśliwych.

Padał deszcz, lał strumieniami. Płakało niebo, a za nim przelewały łzy drzewa i kwiaty.

Smutek ogarnął cesarza, który rzekł ze współczuciem:

— Źle musi być tym, którzy nie mają w taki deszcz nawet kapelusza!

Poczem zwrócił się do swego rękodajnego.

— Chciałbym wiedzieć ile jest takich nieszczęśliwych w Pekinie?

— O panie — odrzekł Tzung-Chi-Tzang, padając na kolana i skłoniwszy głowę—czyż jest coś niemożliwego dla władcy królów? Jeszcze przed zachodem słońca, ojcze zorzy porannej, będziesz wiedział to, czego pragniesz.

Cesarz uśmiechnął się łaskawie, a Tzüng-Chi-Tzang pobiegł co sił do prezydenta ministrów San-Czi-Sana.

Bez tchu przybiegł do ministra i w pośpiechu nie zdążył nawet oddać wszystkich honorów, należnych pierwszemu ministrowi.

— Nasz miłościwy władca — przemówił on zdyszanym głosem— jest bardzo zaniepokojony. Niepokoją go ludzie, którzy chodzą podczas deszczu bez kapeluszy, i chciałby dziś jeszcze wiedzieć, ilu ich jest w Pekinie!

— Tak, są tacy próżniacy — odpowiedział San-Czi-San — a zresztą...

I rozkazał wezwać Paj-Chi-Wo, naczelnika miasta.

— Złe wiadomości nadchodzą z pałacu! — rzekł, gdy Paj-Chi-Wo skłonił głowę ku ziemi na znak uwagi—pan naszego życia zauważył nieporządki.

— Co? — z przerażeniem krzyknął Paj-Chi-Wo — czyż niema już pięknego gęstego ogrodu, który zasłania pałac od miasta?

— Nie wiem jak się to stało— odrzekł San-Czi-San — dość, że najjaśniejszy pan jest bardzo zaniepokojony łotrami, którzy chodzą w deszcz bez kapeluszy. Najjaśniejszy pan życzy sobie jeszcze dziś dokładnej wiadomości o ich liczbie. Wydaj odpowiednie rozkazy!

— Wezwać natychmiast tego starego psa Chuar-Dżunga!—krzyczał po chwili Paj-Chi-Wo swym podwładnym.

I gdy dowódca straży miejskiej, blady ze strachu. drżący, padł mu do nóg, mandaryn zalał go potokiem przekleństw.

— Łotrze, próżniaku, podły zdrajco! Chcesz, aby nas wszystkich przepiłowano razem z tobą!

— Wyjaśnij mi przyczynę twego gniewu—wijąc się u nóg mandaryna, rzekł Chuar-Dżung,—abym mógł zrozumieć twe łaskawe słowa, inaczej boję się, iż nie zrozumiem języka twej mądrości.

— Stary psie, któryś właściwie powinien pilnować stada świń, a nie największego miasta na świecie! Sam władca Chin zwrócił uwagę, że w mieście są nieporządki. Po ulicach włóczą się łotry, którzy nawet w deszcz nie mają kapeluszy. Żebyś do wieczora zawiadomił mnie, ile ich pozostanie w Pekinie!

— Wszystko będzie dokładnie wykonane—odrzekł Chuar-Dżung, uderzywszy trzy razy głowę o podłogę, i za chwilę krzyczał i tupał nogami nad strażą miasta, która była zebrana ogłuszającymi dźwiękami gonga.

— Łotry, z których połowę wywieszam, aby resztę spalić na wolnym ogniu! Tak wy pilnujecie miasta! Po ulicach chodzą podczas deszczu bez kapeluszy! Żeby za godzinę byli schwytani wszyscy, którzy nie mają kapelusza choćby z trzciny!

Strażnicy zajęli się wykonaniem rozkazu i w ciągu godziny odbywało się na ulicach Pekinu istne polowanie.

— Trzymaj go, łapaj — krzyczeli strażnicy, goniąc ludzi bez kapeluszy.

Wyciągano ich z za płotów, z bram i domów, gdzie ci chronili się jak szczury, gonione przez kucharza w celu robienia z nich ragi.

I po godzinie bez minuty wszyscy ludzie bez kapeluszy z całego Pekinu stali na podwórcu więziennym.

— Ilu ich jest?—spytał Chuar-Dżung.

— 20.871 — odpowiedzieli z pokłonem strażnicy.

— Sprowadźcie katów!—rozkazał Chuar-Dżung.

— I po pół godzinie 20.871 bezgłowych chińczyków leżało na podwórcu więziennym. A 20.871 głów wetknięto na piki i obniesiono po mieście, jako przestrogę dla ludu.

Chuar-Dzung zdał raport Paj-Chi-Wo, Paj-Chi Wo — San Czi Sanu, San-Czi-San — Tzung-Chi-Tzang'u.

Zapadał wieczór. Deszcz ustał. Lekki wiaterek trącał gałęźmi drzew, i brylantowe krople deszczu spadały na wonne kwiaty, gorejące i błyszczące w blaskach zachodzącego słońca.

Blask i zapach napełniały cały ogród—i syn nieba Li-O-A stał w oknie swego porcelanowego pałacu, rozkoszując się pięknem natury.

Ale młody i dobry władca na chwilę nie zapominał o nieszczęśliwych.

Prawda—zwrócił się do Tzung-Chi-Tzanga — przyrzekłeś mi dowiedzieć się ile jest ludzi w Pekinie, którzy nie mają nawet kapelusza ku ochronie przed deszczem?

— Życzenie władcy świata jest spełnione jego sługami—z głębokim ukłonem odrzekł Tzung-Chi-Tzang.

— Więc ilu ich jest? Ale pamiętaj, mów tylko prawdę!

— W całym Pekinie niema ani jednego chińczyka, któryby nie miał kapelusza podczas deszczu! Przysięgam, że mówię najszczerszą prawdę!

I Tzung-Chi-Tzang podniósł rękę i skłonił głowę na znak najświetszej przysięgi.

Twarz dobrego cesarza rozjaśniła się szczęśliwym i radosnym uśmiechem.

— Szczęśliwe miasto! — wykrzyknął—i jaki ja jestem szczęśliwy, że pod mym panowaniem jest ludowi tak dobrze.

I wszyscy w pałacu byli szczęśliwi na widok szczęścia cesarza.

A San-Czi-San, Paj-Chi-Wo i Chuar-Dzung otrzymali order Złotego Smoka za ojcowską opiekę nad narodem.

(Tłomaczył E. K.).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
29 lipca 1921 roku

Prawo własności w ustawodawstwie sowieckiem.

(mt) Rząd bolszewicki prowadził od początku swego panowania energiczną walkę, by przywłaszczyć sobie dobra państwowe, a zarazem zapomocą metod „rewolucyjnych" wywłaszczyć na rzecz państwa prywatny kapitał handlu, przemysłu i finansów.

Konstytuanta, która się zebrała w styczniu 1918 r. zozstała rozwiązana dekretem z 20 stycznia. Całą władzę skoncentrowano w ręku władz sowieckich: rady komisarzy ludowych, centralnego komitetu wykonawczego i kongresów rad. 10 lipca 1918, na piątym wszechrosyjskim kongresie rad przyjęto konstytucję rosyjskiej, socjalistycznej, federacyjnej republiki rad (sowietów). W przeciągu trzech i pół lat dokonano z nadzwyczajną stanowczością i iście rewolucyjnym pośpiechem ogromnej pracy, by całe życie gospodarcze i polityczne sprowadzić do form komunizmu, z ostatecznym celem zupełnej socjalizacji produkcji i jej rozdziału. Zniesiono wszystkie dawne prawa, jako wydane w duchu porządku kapitalistycznego i wzbroniono nawet powoływać się na nie.

Wszystkie czynności władzy sowietów, dotyczące przeprowadzenia zasad komunistycznych, znalazły swe odbicie w nowych dekretach i rozporządzeniach centralnych organów rządu sowieckiego. Te dekrety i rozporządzenia ogłasza się w organie oficjalnym p. n. „Zbiór ustaw i zarządzeń rządu robotników i chłopów". Wypełniają one dotychczas cztery potężne tomy. Nie są one jednak ujęte w żaden system, a wielu z nich nie stosowano wogóle praktycznie i zostały one zastąpione przez inne. Jednak jako całość stanowią te dekrety formalną podstawę prawa sowieckiego, które obowiązuje obywateli, zamieszkałych na terytorjum Rosji sowieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że dekrety wydane przez rząd sowiecki należy pod względem formalnym uważać za prawo. Rząd sowietów jest jedyną władzą państwową na terytorjum państwa i posiada egzekutywę dla przeprowadzenia swych aktów woli. Dektrety i zarządzenia moskiewskiego rządu sowietów stanowią dla państwa rosyjskiego bezwątpienia pozytywne prawo.

W dalszym ciągu postaramy się na podstawie ustawodawstwa sowietów wykazać, jak dalece zostało zachwiane w Rosji sowieckiej prawo własności prywatnej, a w jakich formach i rodzajach jest ono de facto uznawane.

Jednym z pierwszych dekretów nacjonalizacyjnych był dekret o nacjonalizacji banków. Faktycznie obsadzono budynki handlowe natychmiast po rewolucji październikowej w 1917. Dekret ten chroni jedynie interesy posiadaczy małych kont. Tym sposobem sparaliżowano cały kały kapitał bankowy i przedsiębiorstwo przemysłowe. Następnie dekrety o zanulowaniu pożyczek, obligacji procentowych i akcji, rozporządzenia władz lokalnych o podatku od brylantów wedle skali postępowej, i nadzwyczajne opodatkowanie elementów „burżuazyjnych" jednorazową przymusową daniną w sumie 10 miljardów, zlikwidowały prawie zupełnie prawo własność i prywatnych depozytów bankowych. Wypłatę pewnych sum właścicielom drobnych kont bankowych utrudniało nadzwyczajnie ograniczenie do miesięcznego, nader skromnie obliczonego, minimum egzystencji. Niepomiernie szybki wzrost emisji znaków pieniężnych doprowadził do takiego obniżenia siły kupnej rubla, że ludzie przeważnie rezygnują z podejmowania dozwolego minimum.

W grudniu 1917 ogłoszono dekret, dotyczący zakazu wszelkich transakcji nieruchomościami. Dekret ten anulował prawo własności objektów nieruchomych wraz ze wszystkiemi jego pochodnemi. Ustało prawo kupna, sprzedaży, zastawu, dzierżawy, serwitutów i wogóle wszystko, co było związane z prawem prywatnej własności nieruchomych przedmiotów prawnych; posiadłości dawnych właścicieli ziemskich zagarnęło albo miejscowe chłopstwo, albo pozostały one do dyspozycji lokalnych organów sowieckich jako fundusz ziemski, przyczem inwentarz wielkiej własności ziemskiej zniszczał przeważnie jeszcze w pierwszym okresie rewolucji październikowej; co do nieruchomości w miastach, to te przeszły po większej części w zarząd lokalnych sowietów miejskich, wogóle są one jednak własnością państwa.

Prawie jednocześnie pojawił się dekret o socjalizacji ziemi, wedle którego znosi się w granicach republiki na zawsze własność ziemi i roli, skarbów w niej istniejących, wód, lasów i innych sił natury, pozostawia się jedynie prawo używania gruntu do uprawy własnoręcznej.

Ten sam dekret wprowadza państwowy monopol handlu produktami rolniczymi i rozdziału tychże, oraz monopol handlu maszynami rolniczemi i nasionami.

Dekret o prawie państwa co do środków spożywczych („prod-razwiorstka"), dotyczący prawie wszystkich produktów rolnych ograniczał prawo chłopów do własności produkcji rolnej.

Istota „razwiorstki" polegało na tem, że ludność rolnicza musiała oddawać państwu, po stałych, bardzo niskich cenach znaczną ilość produktów rolnych, (zboża, masła, mięsa, jaj, drobiu, słoniny, miodu, wełny i t. d.). Państwo miało ogromne zapotrzebowanie dla zaopatrzenia armji, robotników, ludności miejskiej, szpitali, ochron, obozów internowanych i t. d. Z drugiej strony upadała stale produkcja rolna wskutek ogólnych stosunków społeczno-politycznych. Całą ilość *produktów,* ściąganych na mocy *razwiorstki, rozdzielano* na poszczególne gubernje, w obrębie gubernji na powiaty, a wewnątrz tychże na okręgi gminne. Bezpośredni wymiar w urzędach gminnych załatwiał sowjet wiejski wzgl. t. zw. „komitet biednych", przyczem ustalono ilość kontyngensu w poszczególnych zagrodach, pozostawiając chłopu tylko pewną ilość dla potrzeb prywatnych jego i rodziny wedle ilości głów. Chłop nie miał prawa zatrzymywać dla siebie więcej, w przeciwnym bowiem razie stawał się winnym zbrodni ukrywania zapasów. Z tego wynika, że w czasie ważności tego dektretu ludność wiejska nie posiadała nietylko prawa własności i rozporządzania gruntem, lecz straciła również prawo własności owoców swej pracy. Wedle ustawy nie wolno było chłopu dowolnie rozporządzać nawet tą resztą, którą mu pozostawiano dla potrzeb osobistych.

Następne dekrety — porządku ich ogłoszenia — dotyczyły nacjonalizacji floty handlowej, unieważnienia pożyczek państwowych i nacjonalizacji handlu z zagranicą. Dekrety te, mające wielkie znaczenie dla ogólnej politycznej struktury państwa sowieckiego, sparaliżowały w znacznej mierze prawa własności prywatnej.

Dekret o zniesieniu spadków i darowizn oznacza, że niedopuszczalno jest dziedziczenie, czyto naturalne, czyto testamentaryczne. Po śmierci prawnego właściciela przechodzą wszystkie jego ruchomości i nieruchomości na własność państwową republiki sowieckiej. Zadało to dalszy dotkliwy cios prawu własności prywatnej.

30 lipca 1918 ogłoszono dekret o nacjonalizacji największych przedsiębiorstw przemysłu górniczego, metalurgicznego, tekstylnego, tytoniowego, szklanego, ceramicznego, skórzanego i i., przez co cały przemysł dostał się w ręce państwa.

Dalsze dekrety dotyczące nacjonalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu, oraz specjalne rozporządzenia organów cenralnych przypieczętowały los prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, ogłaszając je jako własność państwa. Z pod ustawy tej wyjęto jedynie przedsiębiorstwa domowe, liczące pięciu robotników przy użyciu siły motorowej, lub dziesięciu robotników bez motoru. Jednak i te przedsiębiorstwa mogły wykonywać jedynie zamówienia rządowe. Dekretem 13 listopada 1919 zlikwidowano organizacje spółdzielcze, które w początkach zniesienia dawnej gospodarki posiadały szczególne znaczenie jako organizacje o charakterze społecznym.

Zlikwidowano również robotnicze kasy chorych, które w dawnych stosunkach stanowiły rodzaj samopomocy. Taksamo anulowano kontrakty ubezpieczenia na życie, jak rowniež pretensje osób prywatnych do państwa, powstałe w związku z wojną „imperjalistyczną".

Co do mebli i urządzeń mieszkaniowych, będących w użyciu osób prywatnych, niema również określonego prawa własności. — Wydawane w różnych czasach dekrety o konfiskacie i rekwizycji ograniczyły znacznie te prawa. Każda ilość wykraczająca po za normę koniecznej osobistej potrzeby, podlega rekwizycji. O ile kompetentne organy władzy stwierdzą zatrzymanie takich przedmiotów dla zysku, następuje konfiskata. Przy bardzo zresztą licznych, przymusowych wysiedleniach „burżujów" i przydzielaniu ich mieszkań robotnikom, mają ewakuowani prawo zabrania najkonieczniejszych meble wedle przepisanej normy: łóżko lub sofę, 2 krzesła i stół dla jednej osoby, nadto szafę i umywalnię dla rodziny.

Dekret o konfiskacie szlachetnych metali i złota wydany 25-go lipca 1920 postanawia bezwzględną konfiskatę monet, złota i platyny w sztabach, papierów wartościowych i akcji, oraz wszelkich znaków pieniężnych (myślano tu głównie o rublach carskich i t. zw. „kierenkach"), o ile te znaki należy uważać, jako nabyte w celach spekulacji. Jednej osobie wolno posiadać 18 złotników wyrobów ze złota lub platyny, 3 funty przedmiotów srebrnych, 3 karaty brylantów lub innych kamieni szlachetnych, 5 złotników pereł, pieniędzy zaś nie więcej ponad sumę, zakraczającą najwyżej dwudziestokrotnie najniższą płacę miesięczną, t. dla Moskwy i Petersburga n. p. 50—60 tysięcy rubli, co przy obecnej sile kupnej papierowego rubla sowieckiego równa się wartości 20 funtów chleba.

Wszystkie te, przytoczone powyżej daty, wskazują na to, że pojęcie własności prywatnej w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa, jak to ma miejsce w kodeksach Europy zachodniej, nie istnieje prawie zupełnie w ustawodawstwie sowietów, które nawet dla umeblowania służącego do własnego użytku uznaje tylko względne prawo używalności. Tak przynajmniej należy rozumieć postanowienia ustawodawcze, które były w mocy aż do wydania ostatnich dekretów, mianowicie z 27 marca 1921, dotyczący kooperatyw.

Dekrety te stwarzają nowe podstawy stosunków gospodarczych i w następstwie inne stosunki prawne, które się zasadniczo różnią od dotychczasowych.

Rozwijając się w czasie walk rewolucyjnych i obejmując wciąż nowe obszerniejsze dziedziny życia publicznego i gospodarczego nie mogła sowiecka forma administracji stworzyć silnych podstaw gospodarczych.

Po usunięciu klas kapitalistycznych, t. j. przemysłu i handlu oraz wielką własność ziemską, dążyły sowiety zarazem do stworzenia nowych zasad socjalno-komunistycznych w odniesieniu do drobnego włościaństwa, stosując i tu system walki między proletarjatem wiejskim, a zamożnem włościaństwem. Chłopstwo, stanowiące liczebnie przeważającą większość ludności, odnosiło się jednak na ogół wrogo do idei komunistycznych, broniąc wszelkiemi siłami swych prywatno-prawnych interesów własności.

Ostre przesilenie w przemysłowej gospodarce republiki i jawna niemoc polityki komunistycznej w stosunku do rolnictwa zmusiły rząd sowietów do porzucenia systemu „razwiorstki" i do wprowadzenia na wsi systemu podatków w naturze t. j. pozostawienia chłopu prawa swobodnej dyspozycji kupna i sprzedaży nadwyżek, pozostających mu po wypełnieniu zobowiązań podatkowych. Z drugiej zaś strony udzielono daleko idących uprawnień spółkom wytwórczym i kooperatywom spożywczym w istniejącym w granicach republiki sowieckiej

Nowe te dekrety osłabiają w znacznej mierze dawną politykę sowietów w odniesieniu do własności prywatnej. Rozumie się samo przez się, że w tym stanie rzeczy muszą nastąpić dalsze akty ustawodawcze, zmieniające dawne dekrety o konfiskacie, rekwizycji, spekulacji i t. d. Okaże się wtedy jaką postać prawną przybiorą wówczas nowe stosunki gospodarcze i o ile zostanie — choćby tylko w ograniczonym zakresie — utwierdzone prywatne prawowłasności.

Katastrofalny spadek korony austrjackiej.

Ostatnimi dniami przybrała zwyżka obcych walut we Wiedniu bardzo poważne rozmiary.

Haussa dewiz zagranicznych rozpoczęła się jeszcze w sobotę. Wobec ostatnich oficjalnych notowań z piątku podniosły się dolary z 846 na 963, marki niemieckie z 11,09 na 12,07 a angielskie funty szterlingów z 3,035 na 3,460 koron. Po zamknięciu giełdy szły kursy jeszcze więcej wgórę, tak, że ostatnie notowania prywatne wynosiły przeszło 1000 koron za dolara, za marki niemieckie płacono 12,60 i tyleż za korony czeskie. — Ten ruch zwyżkowy na rynku walutowym przeniósł się i na kursy akcji, choć w słabszym stopniu. Szczególnym popytem cieszyły się akcje towarzystwa Alpine Montan, które od piątku podniosły się z 7,220 na 8,400: W tym wypadku miały pewien wpływ pogłoski o rzekomym zamiarze objęcia tego przedsiębiorstwa przez towarzystwo szwajcarskie, choć i wszystkie inne papiery poszły znacznie wgórę.

Właściwie nie ma specjalnej przyczyny dla tej katastrofalnej haussy obcych walut i dewiz. Ogólnym motywem jest niewiara w dojście do skutku kredytowej akcji pomocy ze strony ligi narodów, chociaż rząd ogłasza prawie codziennie uspokajające i optymistyczne komunikaty. — Rząd zapewnia oficjalnie, że zaliczki na kredyty zagraniczne są już zapewnione, a zgoda Ameryki i Włoch na zniesienie generalnego prawa zastawu ma nasąpić bezpośrednio.

Z tymi komunikatami stoją w sprzeczności ostatnie doniesienia, że francuski delegat ligi narodów Avend ma się dopiero udać do Waszyngtonu, by pertraktować z rządem amerykańskim w sprawie austrjackiej akcji kredytowej.

Ten stan rzeczy wywołał przygnębiające wrażenie w sferach odpowiedzialnych, a rząd ma podobno zamiar podjąć w najbliższych dniach stanowcze kroki u reprezentantów koalicji w Wiedniu, celem przyspieszenia akcji ratunkowej.

Nagłego spadku korony — nie można w żadnym razie tłumaczyć wewnętrznem położeniem gospodarczym Austrji, a źródło jej leży prawdopodobnie w panice, wywołanej w celach spekulacji.

Przemysł i handel polski.

[] **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.** k) W sprawie dektretu o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 15-10 komitet giełdowy łódzki zdecydował wystąpić do ministerstwa skarbu, aby wyjednało w sejmie zmianę art. 5 tego dekretu, w którym mowa, iż kapitał zakładowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością winien wynosić najwięcej 5 miljonów marek polskich. Kapitał 5 miljonów w 1919 stanowił dla tego rodzaju spółki kwotę poważną, natomiast w roku bieżącym jest on zbyt małym. Zakładający spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jak domniemują notarjusze, częstokroć ukrywają istotną kwotę spółki, która jednak wynosi więcej niż 5 miljonów i ten sposób skarb wiele traci na opłatach stemplowych i innych poborach. Zamiast 5 miljonów — winno być, według zdania komitetu giełdowego 20 miljonów marek.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania z 28 lipca.

Listami zastawnemi miejskiemi obroty mniejsze, przy tendencji słabszej. Ruch akcjami ożywiony, usposobienie mocne. Ruble bez ruchu. Do obrotów giełdowych dopuszczono akcje 1, 2 i 5 emisji spółki akcyjnej. Polskie Towarzystwo Przedsiębiorstw elektrycznych w Warszawie, wartości nominalnej 350 marek.

Watuty.

Szwajcarja 548—546.
Paryż 164—165 i trzy czwarte.
Londyn 7475.
Marki niem. 26 i trzy czwarte do 26
Dol. St. Zjedn. 2040—2057 i pół do 2055, dolary kanadyjskie 1770.
Franki franc. 163—162.
Berlin 26.50—26.35.
Wiedeń 228.

Papiery.

4 i pół proc. Tow. Kred. Ziemsk 275—280—85.
5 proc. m. Warszawy 465—450.
5 proc. m. Lublina markowe 92.
5 proc. m. Częstochowy mark. 92.

Akcje.

Bank Dysk. 1-4 em. 2425.
Bank Handl. 1-8 em. 2100—2125; 9 em. 1975—1950.
Bank dla handl. i przem. 1-5 em. 2200.
Bank Zachodni 1-2 em. 1725.
Bank Kred. 1-5, 3, 4 i 5 em. 2800—2900.
W. T. Fabr. Cukru 15600—15400.
Firley 760—750.
Przem. Drzew. 1-2 i 5 em. 1580—1600.
Warsz. Tow. Kop. Węgl. i Zak. Hutn. 1-4 em. 16200—16275—16150.
Lilpopy 1 i 2 em. 5560—5600—5550.
Ostrowieckie 8200—8250—8225.
Rudzki 1 em. 2625—2675—2650; 2 em. 2600—2675—2625.
Starachow. 1 i 2 em. 7200—7525.
Żyrardowskie 45000.
Borkowski 1-5 i 6 em. 1520—1550.
Warsz. Tow. Handl. i Żeglugi 1-3 i 4 em. 2000—2125—2100.
Elektrownie Okręg. w Pruszkowie 1-3 em. 750—780.
Polska Nafta 1-2 i 5 em. 2525—2400.
Br. Jabłkowscy 1350.

Likwidacja centrali dewiz.

BELGRAD, 27 lipca (EE). Ministerstwo Skarbu w myśl rozporządzenia o obrocie walutowym i dewizowym zarządziło likwidację centrali dewiz.

Bank angielsko-rosyjski.

LONDYN, 27 lipca (EE). W najbliższym czasie ma być otwarty w Londynie bank angielsko-rosyjski dla finansowania obrotu handlowego z Rosją.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 230.—. Kwartalnie Mk 675.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 300.—. Kwartalnie 900.— zagranicą Mk. 450.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 15 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 5 mk. za wyraz, najmniej 50 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 3 mk. NADESŁANE: przed tekstem 50 mk., w tekście 60 mk., po tekście 30 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 25 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe 2? mk. 1500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86.